

poradnik bibliotekarza

Pismo dla bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych



AGNIESZKA NOWICKA
BIBLIOTEKA – PRZESTRZEŃ WSPÓLNA

KATARZYNA KAPEK
BIBLIOTEKA JAKO MIEJSCE DIALOGU,
CZYLI JAK DOŚWIADCZAĆ DOBREJ ROZMOWY

MAJA BRZozowska
KSIĄŻKI DLA DZIECI – NA RYNKU WYDAWNICZYM
I W PROMOCJI CZYTELNICTWA

WIOSENNA OFERTA SZKOLEŃ SBP DLA BIBLIOTEKARZY

Przyjedź – Naucz się – Działaj

- 20 maja: Biblioteczne możliwości wykorzystania nowych technologii do pracy z dziećmi, trener dr Grzegorz Gmiterek
- 29-30 maja: Tworzenie i zarządzanie zasobami cyfrowymi w repozytoriach i bibliotekach cyfrowych; trener dr Leszek Szafranski
- 10 czerwca: Prezentacje, infografiki, ankiety, mapy myśli, strony internetowe, blogi – tworzenie i udostępnianie w sieci; trener dr Grzegorz Gmiterek
- 14 czerwca: Chmura Google w pracy bibliotekarza; trener Jacek Prądziński

Cykl szkoleń e-learningowych (bezpłatnych): Wykorzystanie technologii informacyjno-komunikacyjnych w bibliotekach publicznych; trener Bożena Boryczka

- 6-27 maja: Ankieta – narzędzie badawcze w chmurze
- 1-22 lipca: Promocja obrazem, dźwiękiem, filmem
- 2-23 września: Tworzenie materiałów promocyjnych do druku i Internetu.

Szkolenia e-learningowe dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



Miejsce konferencji: Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. KEN w Warszawie

Tematyka:

- Kim jest młody dorosły i jak zmieniły się jego oczekiwania wobec książki?
- Young Adults w świecie mediów, księgarni, w labiryncie współczesnego miasta
- Międzynarodowe wytyczne w sprawie bibliotek dla młodzieży
- Współczesna proza inicjacyjna: wobec tradycji klasycznej; motyw dziecka zbawcy; portrety dorosłych, jak rozmawiać o historii?
- Współczesna książka i współczesna psychologia wobec młodzieńczego buntu
- Współczesny komiks dla nastolatków
- Wielokulturowość w literaturze i wielokulturowość literatury
- Siedem grzechów głównych przeciwko czytaniu. I cztery cnoty kardynalne.

Konferencji towarzyszyć będą warsztaty poświęcone rozmowom w bibliotece o trudnych sprawach młodzieży, problemom uzależnień, a także propozycji zajęć z wykorzystaniem tekstów literackich korzystnych dla rozwoju młodego dorosłego.

Informacje: Joanna Filimonow, tel. 22 608 28 25,
email: redakcja.portal@sbp.pl ;
www.sbp.pl/konferencje
www.sbp.pl/warsztaty

spis treści

- 2** OD REDAKCJI
3 WIADOMOŚCI. WYDARZENIA

PROBLEMY. DOŚWIADCZENIA. OPINIE

- 4** **ROBERT KOŚCIELNY**
MIĘDZY „BIBLIĄ GUTENBERGA” A „PSALTERZEM MOGUNCKIM”.
Z DZIEJÓW DUKARSKICH WAŚNI
- 7** **MAJA BRZOWSKA**
KSIĄŻKI DLA DZIECI – NA RYNKU WYDAWNICZYM I W PROMOWANIU CZYTANIA
- 14** **KATARZYNA KAPEK**
BIBLIOTEKA JAKO MIEJSCE DIALOGU, CZYLI JAK DOŚWIADCZYĆ DOBREJ ROZMOWY

KSIĄŻKA

- 16** **DOROTA GRABOWSKA**
KSIĄŻKI, KTÓRE POMOGĄ W PRACY, KTÓRE WARTO PRZECZYTAĆ!

BIBLIOTEKA. ŚRODOWISKO

- 17** **AGNIESZKA NOWICKA**
BIBLIOTEKA – PRZESTRZEŃ WSPÓLNA
- 21** **KATARZYNA CHAŁACIŃSKA**
FESTIWAL RADOŚCI Z NIEPODLEGŁOŚCI
- 22** **MARTA NOWAKOWSKA**
W ŚWIECIE CISZY... „NIE MIGAJ SIĘ OD BIBLIOTEKI”. PROJEKT MBP SCK W MIELCU
- ➔ NOWE OBIEKTY BIBLIOTECZNE
25 **BEATA ŻURAWSKA**
BIBLIOTECZNA ODYSEJA W PBP W WOŁOMINIE
- 28** **ZUZANNA GAJEWSKA**
NOWA BIBLIOTEKA ŚRÓDMIEŚCIE W GDYNI
- 30** **ANNA CZACHOROWSKA**
TANYA VALKO GOŚCIEM GBP W JABŁONNIE
- ➔ FELIETON
31 **OLGA NOWICKA**
WIEM, ŻE CZASEM LUDZIE CZYTAJĄ WIERSE...

Z WARSZTATU METODYKA

- 33** **KRYSTYNA GAWRYLUK**
PRZEDSZKOLAK W BIBLIOTECIE – PROJEKTY EDUKACYJNE (KTO MIESZKA
W KSIĄŻKACH?; O CZYM MÓWIĄ KSIĄŻKI?; PIES NA MOJEJ DRODZE;
BAJKOWE FANTAZJOWANIE)

JUBILEUSZE

- 38** **BOGDAN KLUKOWSKI** CZŁOWIEK KSIĄŻKI SKOŃCZYŁ 80 LAT
(OPRAC. J. CH.)

WSPOMNIENIA

- 39** **BEATA KANIA**
MARIA SARNICKA – BIBLIOTEKARKA Z BIELSKA-BIAŁEJ



Od redakcji

Kwiecień jest miesiącem książki. W tym okresie obchodzimy dwa święta: Międzynarodowy Dzień Książki dla Dzieci (2 kwietnia) i Międzynarodowy Dzień Książki i Praw Autorskich (26 kwietnia). Dla bibliotek jest to doskonała okazja do organizowania różnorodnych imprez promujących czytelnictwo. Bywalcy biblioteki chętnie uczestniczą w warsztatach, dyskusjach, są obecni na wystawach, kiermaszach, akcjach dotyczących szeroko rozumianej książki. W „Poradniku” również nawiązujemy do obchodów Dni Książki publikując dwa artykuły problemowe z tego zakresu. W pierwszym – Robert Kościelny przypomina okres pierwszych książek drukowanych „Biblii Gutenberga” i „Biblii Mogunczkiej”; czytelnik może dowiedzieć się jak one powstały, jak zmieniła się technika druku, jakie są różnice pomiędzy tymi dziełami. Warto w Światowym Dniu Książki odbyć historyczną wędrowkę do początków druku. Kolejny tekst Mai Brzozowskiej omawia problemy rynku wydawniczego książki dziecięcej od czasów komunizmu do chwili obecnej, wskazując na przemiany w latach dziewięćdziesiątych i odejście od książek typu „disnejowskiego” do wartościowych pozycji pod względem treści i opracowania graficznego. Część artykułu poświęcona jest promocji czytelnictwa, zwłaszcza wśród najmłodszych dzieci. Rodzice coraz częściej dostrzegają potrzebę kontaktu dziecka z książką i wspólnego z nią obcowania. Biblioteka wciąż się zmienia i obejmuje coraz szerszy zakres działań. Ciekawym przedsięwzięciem jest realizacja projektu „Rozmowy przy wspólnym stole” organizowanego przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, przy wsparciu Funduszu Obywatelskiego, do którego przystąpiła w 2018 r. Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Lublinie. Umiejętność prowadzenia dialogu, dyskusji jest ważnym elementem współżycia społecznego, dobrze, że biblioteki podjęły się organizacji tego typu zajęć. Kolejny tekst, Agnieszki Nowickiej z GBP w Klembowie omawia działania biblioteki publicznej inicjujące aktywność mieszkańców poprzez ofertę różnych, nietypowych dla biblioteki wydarzeń, np. sesja fotograficzna dla rodzin Klembowa, bezgotówkowa wymiana ubrań, biżuterii i dodatków, udział w „Szlachetnej Paczce”, akcja rejestracji potencjalnych dawców szpiku, dedykowana 10-letniemu Bartkowi oraz spotkania autorskie z niespodzianką. Znakomite pomysły ambitnych bibliotekarek trafiające do zainteresowań aktywnych mieszkańców. Ostatnio na łamach „PB” pojawiają się artykuły dotyczące osób niesłyszących. Tym razem opis organizacji w MBP SCK w Mielcu przedstawienia teatralnego z udziałem młodzieży mającej problemy ze słuchem.

Kwietniowe podróże biblioteczne z „Poradnikiem” odbędziemy do podwarszawskiego Wołomina i nad morze – do centrum Gdyni, gdzie otwarto w lutym 2019 r. nowoczesną pod względem aranżacji i usług Bibliotekę Śródmieście.

Jak zwykle proponujemy lekturę stałych działów i cykli związanych tematycznie z książką. Felieton O. Nowickiej przypomina o Dniu Poezji (czasem ludzie czytają wiersze...), proponowane dla przedszkolaków zajęcia metodyczne oparte są na znajomości treści wybranych tytułów dziecięcych.

Dobrej lektury, przy filiżance kawy i pachnącej róży z okazji Dnia Książki życzy

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza”



Wydawnictwo Naukowe
i Edukacyjne Stowarzyszenia
Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa,
ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 22 827-52-96
www.sbp.pl
Marta LACH
Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP
ds. wydawnictw
tel. 22 827 08 47, e-mail:
m.lach@sbp.pl
Konto SBP: Credit Agricole
Bank Polska S.A.
46 1940 1076 3122 4176
0000 0000

Poradnik BIBLIOTEKARZA. Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Ukazuje się od roku 1949

Rada Redakcyjna: Mariola Antczak (przewodnicząca), Krzysztof Dąbkowski, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz-Nosal, Mirosława Majewska, Monika Simonjetz, Michał Zając, Beata Zych.

Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” – e-mail: poradnikbibliotekarza@wp.pl; www.poradnikbibliotekarza.pl

Redaktor naczelna: Jadwiga CHRUSCIŃSKA tel. 505-078-945; e-mail: jchruscinska@gmail.com

Sekretarz redakcji: Dorota GRABOWSKA tel. 600-505-662; e-mail: dgrabow@wp.pl

Redaktor techniczny: Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96; e-mail: e.matusiak@sbp.pl

Świat Książki Dziecięcej: red. Ewa Gruda tel. 606-538-009

Projekt winiety SKD: Marianna Oklejak

Skład: Tekanet Tomasz Kasperczyk; e-mail: tomasz.kasperczyk@gmail.com. Grafiki: depositphotos.com, pixabay.com, freepik.com, commons.wikimedia.org

Druk i oprawa: Mazowieckie Centrum Poligrafii, ul. Piłsudskiego 2A, 05-270 Marki

ISSN 0032-4752. Indeks 369594

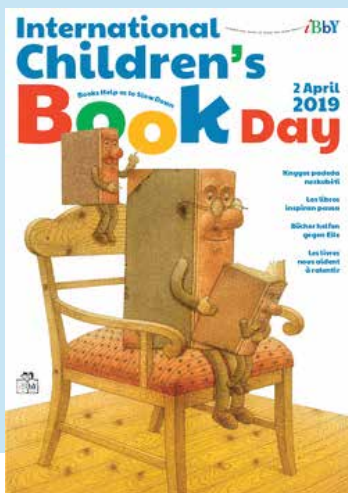
Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów.

Autorzy zobowiązani są do przekazywania wraz z artykułem danych kontaktowych (adres, telefon, e-mail) oraz podpisywania swoich tekstów.

Przesłane zdjęcia powinny mieć rozdzielczość 300 DPI i być załączone jako osobne pliki.

Warunki prenumeraty na portalu sbp.pl

Numery archiwalne czasopisma (do 2016 r.) są dostępne online w Archiwum Cyfrowym SBP pod adresem www.sbp.pl/wydawnictwo/archiwum_cyfrowe.





Między „Biblią Gutenberga” a „Psałterzem Mogunckim” Z dziejów drukarskich waśni

Johannes Gutenberg nie wynalazł ruchomej czcionki, tylko ją udoskonalił. A pierwsze druki nowego typu powstały w 1440 r. Były to książeczki do nauki języka łacińskiego zwane Donatami, od nazwiska ich autora Eliusza Donata.

Dopiero kilkanaście lat później, w latach 1454-1455, w Moguncji niemiecki drukarz wraz ze współpracownikiem Johannem Fustem, pokusił się o wydanie dzieła, które, jak sądził, przyniesie mu sławę i majątek. Była to *Biblia latina*, zwana później „Biblią Gutenberga”. Należy pamiętać, że w owym czasie istniał już rynek książek, oczywiście rękopiśmiennych, stąd wydawca, tak jak w czasach dzisiejszych, jeśli porywał się na wydanie drogiego dzieła musiał mieć pewność, że książka „się sprzeda”. Tylko wydanie *Biblia* dawało taką gwarancję. Wbrew obiegowym opiniom, to nie dzięki działalności Gutenberga, czy później Lutra, księga stała się popularna i poczytna. Było odwrotnie – to ro-

snąca popularność *Pisma świętego* stała się zjawiskiem, na którym oparli swą aktywność Gutenberg i Luter. Pierwszy wydawniczo-biznesową, drugi – reformacyjną.

W późnym średniowieczu, wraz z tzw. *devotio moderna* – nową pobożnością, istniało wielkie zapotrzebowanie na *Biblię*. Manuskrypt, z oczywistych względów, nie był w stanie sprostać popytowi. Mogła tego dokonać publikacja wychodząca szybko, w bardzo wielu egzemplarzach i o wiele tańsza niż manuskrypt, na który stać było niewielu czytelników. To właśnie na tym „głodzie Słowa Bożego”, jak mówili ówczesni kaznodzieje, wyrażającym się w pilnym poszukiwaniu względnie ta-

nich wydań *Biblij*, mogły wyrosnąć takie inicjatywy wydawnicze jak Gutenberga czy teologiczne – Lutra, nawołującego do pogłębionej lektury *Pisma Świętego*.

W rzeczywistości, pierwsze udokumentowane sprawozdanie dotyczące sprzedaży „Biblij Gutenberga” pokazuje, że decyzja o wydrukowaniu *Pisma Świętego* była marketingowo trafna. Opowiadając o tym co zobaczył na Frankfurckich Targach Książki na początku 1455 r., przyszedł papież Pius II twierdził, że całe wydanie liczące od 158 do 180 egzemplarzy sprzedało się, zanim Gutenberg zdążył wydrukować swoje *Biblie*.

„Aby zrozumieć <<Biblię Gutenberga>>, należy pamiętać, że jest to średniowieczna książka, która została zaprojektowana w celu zaspokojenia potrzeb średniowiecznych czytelników”, twierdzi Aaron Pratt, specjalizujący się w literaturze i kulturze czasów nowożytnych oraz w historii książki.

(...) jeśli w XV w. kupilibyśmy zupełnie nową „Biblię Gutenberga”, nasza książka nie byłaby kompletna i gotowa do czytania. Należało teraz opłacić skrybę, bądź innego mistrza pióra – *par excellence* – i pędzelka, którym nanosił iluminacje, czyli kolorowe rysunki, swoiste miniatury malarskie

Pratt zauważył, że Gutenberg i jego zespół byli nowatorami w technice druku książki, a nie jej wyglądu zewnętrznego. *Biblia* wydrukowana na nowych maszynach, miała tradycyjną formę: „trudno znaleźć książkę, która byłaby bardziej dokładnym odwzorowaniem wyglądu średniowiecznego manuskryptu niż <<Biblia Gutenberga>>”. Było to zresztą zgodne z zamysłem drukarza, który wiedział, że jeśli chce liczyć na sukces musi wydać taką książkę, która formą nie odbiega od tego co było już dobrze znane i akceptowane. Przyływ gotówki miały zapewnić: poczytność dzieła, jego nakład oraz konkurencyjność cenową względem książki kopiowanej ręcznie, a nie ekstrawagancja wyglądu poszczególnych kart. Te miały nie ulegać istotnym zmianom.

Dzisiaj strony w większości książek są czarno-białe. Aby poruszać się po tym, co czytamy, polegamy na układzie graficznym drukowanej karty, wyśrodkowanym tekście, wcięciach i innych twórczych wykorzystaniach białej przestrzeni. Są to elementy szaty graficznej, które sygnalizują nam rozdział, akapit i inne podziały tekstu. Kiedy Gutenberg rozwijał swoją technikę drukowania, rolę „nawigatora” po tekście często spełniał kolor. Zda-

jąc sobie sprawę z oczekiwań czytelników nowego wydania *Biblij*, zespół Gutenberga opracował proces drukowania czerwonego tekstu obok czarnego, ale był on najwyraźniej uciążliwy, i co równie ważne, kosztowny, bowiem użyto go tylko na niewielkiej liczbie stron, po czym ta „kolorowa” technika została zarzucona. W zamian pozostawiono puste miejsca dla skrybów, którzy mieli je wypełnić... ręcznie!

Oznaczało to, że jeśli w XV w. kupilibyśmy zupełnie nową „Biblię Gutenberga”, nasza książka nie byłaby kompletna i gotowa do czytania. Należało teraz opłacić skrybę, bądź innego mistrza pióra – *par excellence* – i pędzelka, którym nanosił iluminacje, czyli kolorowe rysunki, swoiste miniatury malarskie. Jego praca zapewniłaby bardziej wyszukaną dekorację książki, do której ówczesny czytelnik był przyzwyczajony. „Biblie Gutenberga” były owocem długiej tradycji rękopiśmiennej, która

poprzedziła książkę drukowaną. Zarazem *Biblie* te same były po części manuskryptami. Wydaje się, że zespół zatrudniony przez Gutenberga z założenia nie próbował drukować dużych liter, które rozpoczynały tekst na stronie, więc nawet gdyby drukarze w Moguncji zaczęli używać czerwonego koloru, właściciele zakupionego tomu nadal musieliby zatrudnić skrybów, do nanoszenia na kolejne strony duże liter, rozpoczynających treści. Z założenia „Biblia Gutenberga” jest hybrydą, książką zarówno



drukowaną, jak i rękopiśmienną, dowiadujemy się z materiału, autorstwa Aarona Pratta.

W 1455 r. partner biznesowy Gutenberga, Johann Fust, zerwał z nim współpracę oraz pozwał do sądu. Poszło, jak to często w tego typu partnerstwie bywa, o pieniądze. Fust zaczął wtedy współpracę z jednym ze swoich byłych pracowników, imieniem Peter Schoeffer. Mniej więcej dwa lata po procesie, efektem którego Gutenberg musiał wypłacić Fustowi sporą sumę, w sierpniu 1457 r., drukarnia Fust-Schoeffer opublikowała *Księgę Psalmów*, znaną pod nazwą „Psałterz Mogunccki”, która jako pierwsza w Europie zawiera datę wydania i nazwiska wydawców. Na samym końcu książki wydrukowano w kolorze czerwonym tekst w języku łacińskim o następującym brzmieniu, cytowanym tu za Aaronem Prattem: „Obecną *Księgę Psalmów*, ozdobioną pięknem wielkich liter i odpowiednio oznakowaną rubrykami, za pomocą genialnego wynalazku druku, stworzono bez użycia pióra; i na chwałę Bożą ukończono przez Johanna Fusta, obywatela Moguncji i Petera Schoeffera z Gernsheim, w Roku Pańskim 1457, w wigilię Święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny”.

Ich książka zawiera zarówno wielkie litery, jak i czerwony tekst („rubryki”), które zostały wykonane „bez użycia pióra”. Fust i Schoeffer zrobili to, czego

Gutenberg i jego zespół nie mógł dokonać, wykonali książkę, która nie potrzebowała już ingerencji skrybów. Książka Fusta i Schoeffera to właściwie „wydrukowany rękopis”. Dziś takie „rękopisy” nazywamy inkunabułami, od słowa łacińskiego *incunabula*: powijaki, kołyska. Litery i rysunki (iluminacje) były takie same jak w manuskryptach, z tym że naniesione przez maszynę drukarską, a nie ręką kopisty.

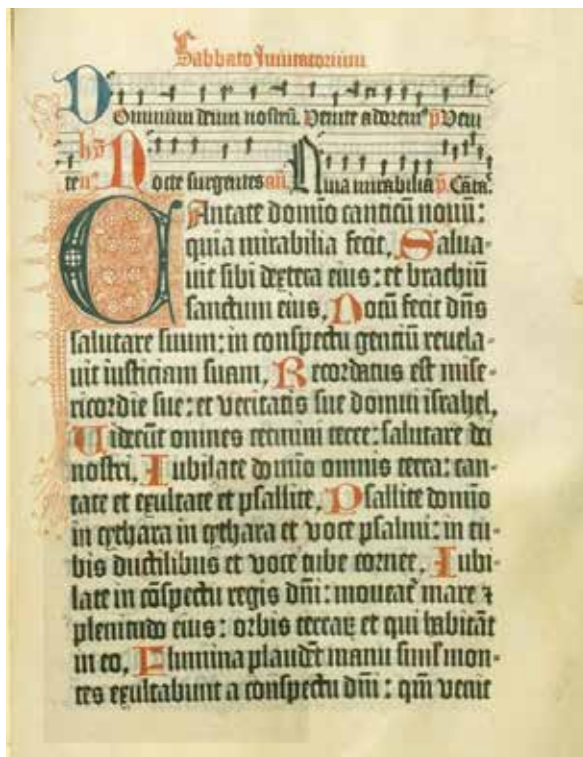
Inkunabuł, mimo że tańszy od księgi rękopiśmiennej, był nadal drogi. Kolor i wymyślna czcionka podnosiły koszty druku, a co za tym idzie, wzrosła wartość ksiąg. Poza tym składanie takiej stronicy w drukarni było czasochłonne. Dlatego, aby obniżyć koszty i przyspieszyć proces drukowania, co automatycznie przekładało się na zwiększenie liczby drukowanych woluminów oraz obniżenie ich ceny, zaczęto ujednolicać czcionki drukarskie i upraszczać kształt liter

W holu budynku Ransom Center, w którym mieści się biblioteka, archiwum i muzeum, przy Uniwersytecie Teksańskim w Austin wystawiono, obok „Biblii Gutenberga”, „Psałterz Mogunccki”. Obie książki otwarto na stronach zawierających Psalm 26/27. W *Biblii* zarówno duża litera D, od której zaczyna się psalm, jak znajdujące się tam kolory są naniesione przez skrybę. Natomiast w *Psałterzu* zarówno litera, jak kolory są wydrukowane.

Inkunabuł, mimo że tańszy od księgi rękopiśmiennej, był nadal drogi. Kolor i wymyślna czcionka podnosiły koszty druku, a co za tym idzie, wzrosła wartość ksiąg. Poza tym składanie takiej stronicy w drukarni było czasochłonne. Dlatego, aby obniżyć koszty i przyspieszyć proces drukowania, co automatycznie przekładało się na zwiększenie liczby drukowanych woluminów oraz obniżenie ich ceny, zaczęto ujednolicać czcionki drukarskie i upraszczać kształt liter. Rezygnowano z koloru. Coraz częściej, w ciągu półwiecza mijającego od wydania *Biblii* i *Psałterza*, pojawiały się stronicy biało-czarne. Aż w końcu to one zaczęły panować w świecie druku. Inkunabuły przeszły do historii książki.

Robert Kościelny

▲ „Psałterz Mogunccki”, Domena Pulicczna, commons.wikimedia.org



Książki dla dzieci

na rynku wydawniczym i w promowaniu czytania

Na początku XXI w. zróżnicowanie pod względem jakości i wyglądu książek dla dzieci było znaczące i zależne w dużej mierze od polityki wydawnictw, które można podzielić na dwa główne typy. Pierwszy z nich to firmy, zazwyczaj małe oficyny, działające w imię idei społecznych, nienastawionych na zysk, ale mające na celu dostarczanie dzieciom mądrej literatury, pięknie ilustrowanej i na wysokim poziomie edytorskim. Stawiają na jakość, a nie na ilość, stąd małe nakłady i nie najniższe ceny. Drugi typ to firmy nastawione na zysk, a więc duże wydawnictwa i księgarnie, w tym również sklepy internetowe.

Wydawnictwa, które były zainteresowane poszerzeniem rynku zbytu, powiększeniem obrotu swoich firm, a na koniec zainkasowaniem jak największych zysków, przyczyniły się do zalewu rynku książki (nie tylko dziecięcej) literaturą wątpliwej jakości. Nie dbano o treść i wygląd ilustracji, jedynie o łatwy dostęp i niską cenę. Zamiast w księgarniach, książki zaczęły się pojawiać w miejscach „mniej odpowiednich”, ale za to częściej odwiedzanych. Tak zwana „Tania książka” zagościła w kioskach z gazetami, małych sklepach i supermarketach. Pojedyncze egzemplarze nie stały już wyeksponowane na półkach, lecz leżały rozrzucone w koszach, a niekompetentni sprzedawcy nie byli w stanie udzielić żadnych informacji na ich temat, nie mówiąc już o poleceniu konkretnej pozycji literackiej. „Tania książka” była najczęściej opa-

W cyklicznych raportach „Ruch Wydawniczy w Liczbach” Biblioteka Narodowa podaje taką definicję książek dla dzieci: „Przez publikacje dla dzieci należy rozumieć książki przeznaczone dla dzieci najmłodszych, przedszkolaków i dzieci we wczesnym wieku szkolnym. Można wśród nich wyróżnić następujące podgrupy: literaturę piękną (książeczki obrazkowe, baśnie, bajki, proste opowiadania obyczajowe lub przygodowe dla przedszkolaków, powieści obyczajowe i przygodowe dla dzieci wczesnoszkolnych) i publikacje niebeletrystyczne (książki popularnonaukowe, a także książeczki do rysowania i wyklejania itp.).”

trzona infantylnymi ilustracjami, skróconą treścią i fatalną stylistyką. Klasyczny tytuł miał niejednokrotnie mało wspólnego z pierwotnym założeniem autora, gdyż wydawcy skracali dowolnie długość tekstu, tak aby w ładnym opakowaniu sprzedać namiastkę wartościowej treści. Grzegorz Leszczyński, jeden ze znawców literatury dziecięcej, pisał o tym

– Niestety, wraz z upadkiem komunizmu w Polsce doszło do upadku wysokiego poziomu artystycznego grafiki i ilustracji. Wydawnictwa państwowe, posiadające niezachwianą do tej pory pozycję na rynku, musiały zmierzyć się z nowopowstającymi wydawnictwami prywatnymi, w których najczęściej nikt nie zwracał uwagi na wysoki poziom artystyczny, a jedynie na wysoki zysk

zjawisku: „Zasadą naczelną tego typu masowych produkcji książkowych jest eliminacja przestrzeni artystycznej. Nie otrzymujemy kolejnej literackiej wersji >>Małej Syrenki<< czy >>Kota w butach<<: jest to nieudolnie sklecona historyjka opowiedziana w przewidzianej przez wydawcę liczbie wersów”. Mając na uwadze fakt, że książki przeznaczone dla dzieci kształtują gust przyszłego, dorosłego czytelnika, z przykrością można stwierdzić, że duża część wydawców przedłożyła ilość nad jakość proponowanych przez siebie książek.

Dlaczego doszło nagle do zalewu rynku książki dziecięcej publikacjami o niskiej wartości artystycznej i literackiej? Według niektórych badaczy przyczyn należy szukać w przemianach ustrojowych, które nastąpiły po 1989 r.

Obok wielu, niewątpliwie pozytywnych zmian, doszło też do przeobrażania dotychczasowych struktur wydawnictw państwowych i prób dostosowywania ich do wymogów gospodarki wolnorynkowej. Istniejący przez wiele lat, scentralizowany i odgórnie sterowany system ograniczał wolność, wprowadzał cenzurę i kontrolę w zakresie działania wydawców, ilustratorów i autorów w Polsce. Z uwagi na notoryczny brak papieru, nakłady książek były ograniczane. Nie istniały reklama i marketing, a najciekawsze tytuły kupowało się „spod lady” dzięki uczynnym księgarzom, którzy zgadzali się na odłożenie kilku egzemplarzy. W tej sytuacji państwowy wydawca miał zapewniony zbyt i nie martwił się o sprzedaż.

Paradoksalnie, właśnie wtedy doszło do rozkwitu najwyższej jakości ilustracji dla dzieci. Aby zachować monopol państwa, władze powołały komisję artystyczną, która wybierała i decydowała o tym, jakie książki zostaną dopuszczone do druku. W skład komisji wchodził największy i najczęściej nagradzani artyści, gwarantujący najwyższy poziom graficzny ilustracji: Zbigniew Rychlicki, Janusz Stanny, Henryk Tomaszewski, Jan Młodożeńiec, Jan Marcin Szancer, Lech Majewski i Marian Murawski. Dzięki temu, że o jakości ilustracji decydowali znawcy sztuki do druku były dopuszczane jedynie najlepsze prace. Poza tym, w każdym wydawnictwie istniała redakcja artystyczna zatrudniająca wykształconych twórców, a ilustratorzy



książek musieli posiadać dyplom ukończenia Akademii Sztuk Pięknych. Wszystkie osoby zajmujące się oprawą graficzną w czasach PRL-u przyczyniły się do wysokiego poziomu artystycznego ilustracji dziecięcej, a wielu z nich zdobywało liczne nagrody na całym świecie. Niestety, wraz z upadkiem komunizmu w Polsce doszło do upadku wysokiego poziomu artystycznego grafiki i ilustracji. Wydawnictwa państwowe, posiadające niezachwianą do tej pory pozycję na rynku, musiały zmierzyć się z nowopowstającymi wydawnictwami prywatnymi, w których najczęściej nikt nie zwracał uwagi na wysoki poziom artystyczny, a jedynie na wysoki zysk. Cenieni dotychczas ilustratorzy stracili pracę, podobnie jak redaktorzy artystyczni, których wiedza, doświadczenie i umiejętności przestały być potrzebne. Od tej chwili to prywatni właściciele firm wydawniczych, nierzadko nie mający żadnego doświadczenia w branży oraz nie posiadający wyrobionego gustu estetycznego, zaczęli zalewać rynek księgarski tanimi publikacjami z byle jakimi ilustracjami.

Innym zjawiskiem, które zaistniało po roku 2000, było pojawienie się tzw. produktów totalnych, zdefiniowanych przez Michała Zająca jako „komunikaty symboliczne kultury dla dzieci, których postacie medialne tworzą rozbudowany system przekazów”. Prekursorem tego typu działania na polskim rynku była firma The Walt Disney Company, która wiele lat wcześniej, działając na rynku amerykańskim, odkryła nową grupę klientów – dzieci. Firma zauważyła związek między postaciami z filmów, a przysłowiowymi „gadżetami” w postaci zabawek, materiałów piśmienniczych, ubrań, a także produktów codziennego użytku, opatrzonych wizerunkami ulubionych bohaterów. Disney zaczął sprzedawać licencje na wykorzystywanie tych postaci do produkcji najróżniejszych przedmiotów, w tym również książek. W ten sposób pojawiły się na polskim rynku książki z niewielką zawartością treści, ale za to z oryginalnymi ilustracjami Disneya, tak bardzo popularnymi wśród dzieci. Aby zadowolić jak najszerszą grupę czytelników, publikacje były przygotowywane w kilku wersjach, dla każdej grupy wiekowej. Można więc było znaleźć książeczkę w twardej okładce dla najmłodszych, w formacie klasycznej książki dla starszych czytelników. Ta sama treść była wydawana w formie większego albumu albo zeszytu do kolorowania, wycinania lub z naklejkami postaci itp. Wraz z każdym nowym bohaterem filmu, pojawia-

ły się niemal natychmiast zeszyty, kredki, piórniki, notesy itp. produkty licencyjne, a książki były tylko jednym z wielu gadżetów reklamowych. Tendencja ta spowodowała dalsze wyparcie z segmentu literatury dziecięcej wielu polskich ilustratorów i grafików, i zastąpienie ilustracji ambitnej, ilustracją licencyjną. Ogólna moda na „postacie Disneya”, która zalała rynek książki zaczęła z czasem słabnąć, choć nie zanikła zupełnie. Na fali sukcesu wydawnictwa Egmont (posiadającego licencję na publikację Disneya) pojawiło się wiele firm, które wydawały książki „w stylu disneyowskim”, jednak ich jakość i wyraz artystyczny pozostawiały wiele do życzenia. Nadal najważniejsza była niska cena i szybki zysk.

Na szczęście po pewnym czasie, w kontrze do jednolitego i przesłodzonego wizerunku postaci Disneya, zaczęły pojawiać się pozytywne zmiany – na rynku książki dużą rolę zaczęły odgrywać małe

**Na szczęście po pewnym czasie,
w kontrze do jednolitego
i przesłodzonego wizerunku
postaci Disneya, zaczęło dochodzić
do pozytywnych zmian – na
rynku książki pojawiły się małe
wydawnictwa, których właściciele
(graficy, pisarze, często rodzice)
niemogący znaleźć dobrych,
ciekawych pod względem treści
i ilustracji książek, sami postanowili
zacząć je wydawać**

wydawnictwa, których właściciele (graficy, pisarze, często rodzice) niemogący znaleźć dobrych, ciekawych pod względem treści i ilustracji książek, sami postanowili zacząć je wydawać. Nowi wydawcy nie bali się zapraszać do współpracy młodych, ambitnych autorów i ilustratorów. Publikowano po kilka tytułów rocznie, ale były to książki wysmakowane pod każdym względem. Wreszcie zadbane o najwyższą jakość literacką i graficzną, a nie o sam zysk. Wydawnictwa te, tworzone przez entuzjastów dobrej książki, wiele ryzykowały, przede wszystkim pod względem finansowym, ale ich pasja i zaangażowanie były doceniane przez czytelników i jury konkursów literackich.

Na fali powrotu do standardów stawiających na jakość, a nie na ilość dotychczasowi wydawcy literatury dla dzieci, tacy jak Nasza Księgarnia czy



Jedność, zaczęli sięgać do wspaniałej klasyki aby wznawiać ulubione przez dzieci i rodziców serie (np. „Poczytaj mi Mamo”). Stopniowo rozszerzano ofertę o zagranicznych, znanych i cenionych autorów, których przetłumaczone na język polski powieści zaczęły coraz częściej trafiać do sprzedaży.

Ważnym i nobilitującym wydarzeniem w roku 2003 było zaproszenie Polski, jako honorowego uczestnika największych targów książki oraz ilustracji książki dziecięcej, do Bolonii. Wystawcy z Polski przygotowali zgodnie z obowiązującymi zasadami dwa rodzaje prezentacji. Jedną z nich była wystawa prac polskich ilustratorów, przedstawiająca dorobek ostatniego dziesięciolecia, a drugą prezentacja wydawców przygotowana na specjalnie wydodrębnionym stoisku. Za wystawę polskich ilustratorów odpowiedzialny był Oddział Warszawski Związku Polskich Artystów Plastyków, pod przewodnictwem Krystyny Lipki-Sztarbałło. Ekspozycja prac odniosła niebywały sukces, a dostępny na targach *Almanach 1990-2002. Polscy ilustratorzy dla dzieci* rozszedł się w ponad 2,5 tys. egzemplarzy. Znajdujące się obok stoisko polskich wydawców nie cieszyło się tak wielkim zainteresowaniem. Prezentowano tam głównie polskie edycje utworów autorów obcych co miało się z celem, gdyż wydawcy zagraniczni byli zainteresowani nabywaniem praw do książek polskich, a nie zagranicznych twórców. Jednocześnie wielu wydawców zaprezentowało książki z tandetnymi ilustracjami, jakby nie dostrzegając ogromnego talentu polskich grafików prezentowanego na stoisku znajdującym się tuż obok.

Gimnazjaliści wskazywali, iż osobą najczęściej czytającą w domu jest matka (którą wymieniło 60% osób badanych) i rodzeństwo (wskazane przez 59%), a najrzadziej czytającą – ojciec (39%)

Pozytywny wpływ na zmianę w segmencie książek dla dzieci i młodzieży miał z pewnością niespodziewany sukces „Harry’ego Pottera”, który od 2000 r. rozbudził w wydawcach nadzieję na wzrost czytelnictwa wśród starszych dzieci i młodzieży.

Nie bez znaczenia dla poprawy sytuacji książki dziecięcej w Polsce była także działalność Fundacji ABC XXI, która rozpropagowała akcję „Cała Polska

czyta dzieciom”, wspieraną przez wielu przedstawicieli kultury. Po raz pierwszy wyemitowano filmy reklamujące czytanie dzieciom, zorganizowano liczne konferencje i spotkania. W 2006 r. Fundacja ustanowiła nagrodę im. Astrid Lindgren (przyznawaną co trzy lata) za najlepszą współczesną książkę dla dzieci i młodzieży.

Wszystkie te wydarzenia i działania przyczyniły się do powolnej, ale skutecznej zmiany wizerunku polskiego rynku książki, a przede wszystkim zmiany podejścia do najmłodszych czytelników, którym zaczęto oferować książki bardziej wyrafinowane pod względem literackim i artystycznym.

Dzięki działalności Fundacji ABC XXI zwrócono uwagę na konieczność zaangażowania rodziców w proces czytania dzieciom od najmłodszych lat, a także wskazano na wpływ twórczości literackiej na rozwój emocjonalny dzieci i młodzieży. Badacze i znawcy literatury zaczęli przyglądać się czytelnictwu wśród najmłodszych oraz roli domu rodzinnego (wielkości księgozbioru, głośnego czytania itp.) w procesie inicjacji czytelnicznej. Wreszcie, zwrócono uwagę na siłę sugestii rodziców w kwestii wyboru książek przeznaczonych dla dzieci.

Wydaje się, że znaczącą inspiracją do rozpoczęcia samodzielnego czytania wśród dzieci jest ogólne pojęte środowisko, w którym przebywają. Badania przeprowadzone w 2003 r. przez Zofię Zasacką dotyczyły gimnazjalistów i określenia wielkości ich domowych księgozbiorów („Księgozbiory w domach gimnazjalistów”) oraz sposobów pozyskiwania przez nich interesującej literatury („Czytelnicy i źródła ich książek”). Okazało się, że liczba książek posiadanych w domu miała ścisły związek z „poziomym wykształceniem członków rodziny, zainteresowaniami kulturalnymi i aspiracjami edukacyjnymi rodziców w stosunku do potomków”, a także przekładała się na „potrzeby poznawcze samych dzieci”. Gimnazjaliści wskazywali, iż osobą najczęściej czytającą w domu jest matka (którą wymieniło 60% osób badanych) i rodzeństwo (wskazane przez 59%), a najrzadziej czytającą – ojciec (39%). Aby zdobyć potrzebną książkę młodzież najczęściej korzystała ze szkolnych bibliotek (71,4%), z rodzinnych księgozbiorów (69,3%) lub z bibliotek publicznych (68,5%). W dalszej kolejności pożyczła książki od kolegów (49%), a najrzadziej kupowała (45,2%).

W 2014 r. ukazały się kolejne badania Zofii Zasackiej, opisujące m.in. inicjacje lekturowe nastoletnich czytelników. Wynika z nich, że pierwszy

kontakt z czytaniem ma miejsce w domu rodzinnym w okresie przedszkolnym i kojarzy się (najczęściej) dzieciom z wieczornym, głośnym czytaniem przed snem przez któregoś z rodziców lub opiekunów (babcię, dziadka). Dzieci kojarzą czytanie z miłą atmosferą, codziennym rytuałem pogłębiającym więzi rodzinne. Słuchanie bajek i opowieści rozwija ich wyobraźnię, rozbudza ciekawość, a z czasem skłania do samodzielnego sięgania po

Rodzice, którzy sami dużo czytają, chętniej angażują się najpierw we wspólne czytanie, a później są pierwszymi doradcami i przewodnikami przy wyborze kolejnych książek dla swoich dzieci. Polecają również lektury z własnego dzieciństwa, takie, do których chętnie wracali i których treść wydaje się być interesująca również dla ich dzieci

książki. Z badań Zasackiej wynika, że rodzice, którzy sami dużo czytają, chętniej angażują się najpierw we wspólne czytanie, a później są pierwszymi doradcami i przewodnikami przy wyborze kolejnych książek dla swoich dzieci. Polecają również lektury z własnego dzieciństwa, takie, do których chętnie wracali i których treść wydaje się być interesująca również dla ich dzieci. Jak już wspomniano, wiele zależy od wykształcenia rodziców, ich własnych doświadczeń i zainteresowania szeroko rozumianą kulturą. Rodzice, którzy angażują się w wychowanie dzieci, poświęcają czas na rozmowę, wspólne czytanie, chodzenie do kina czy do teatru, mają dużą szansę na zainteresowanie swoich dzieci takimi formami spędzania wolnego czasu. Stają się wtedy partnerami do rozmów, a ich sugestie dotyczące ciekawych książek, wartych przeczytania lub filmów, które są chętnie oglądane mają znaczenie. Duży wpływ na wybór literatury może mieć też starsze rodzeństwo, które poleca książki o zupełnie nowej tematyce, które mogą okazać się interesujące również dla młodszych dzieci (np. fantastyka). W ten sposób młody czytelnik poznaje nowe gatunki i poszerza swoje horyzonty czytelnicze. W późniejszym czasie podobny wpływ na wybór lektur mają koleżanki i koledzy, którzy chętnie pożyczają sobie książki już przeczytane.

Na przełomie lat 2014 i 2015 Fundacja „ABC XXI – Cała Polska czyta dzieciom” przeprowadziła „Badanie efektów czytania dzieciom od urodzenia”. Od grudnia 2013 do marca 2014 r., w ramach akcji „Pierwsza Książka Mojego Dziecka” przekazywano w szpitalach pakiety z książeczkami rodzicom nowonarodzonych dzieci. Pakiet zawierał wierszyki dla dzieci, płytę DVD z kołysankami oraz książkę z informacjami dla rodziców. W ankiecie wzięło udział 2435 osób, również tych rodziców, których dzieci urodziły się przed rozpoczęciem akcji (nie otrzymali oni pakietów, ale zechcieli się wypowiedzieć na temat znaczenia czytania dzieciom od urodzenia). Część pytań odnosiła się do wpływu opinii rodziców na wybór książek dla dzieci i wpływu czytania na rozwój małych dzieci.

Z badania wynika, że 31% rodziców zawsze, a 56% czasami wybiera książki, które zna z dzieciństwa (w sumie 87% badanych). Chętnie sięgają do sprawdzonych autorów, z którymi wiążą dobre „wspomnienia czytelnicze”. Na drugim miejscu jest wybór nowości wydawniczych. Zawsze poszukuje ich 13% rodziców, a czasami 55%, czyli w sumie 68% uczestników badania. Jednocześnie dla



Problemy - rozwiązywanie - opinie



bardzo dużej grupy rodziców ma znaczenie, czy książka została przez kogoś polecona do przeczytania. Osoby, które zawsze wybierają książki polecane przez innych stanowią 3%, natomiast czasami korzysta z podpowiedzi innych 72% badanych. W sumie 75% rodziców zwraca uwagę na recenzję dokonując wyboru książek dla dzieci. Najsilniejszy wpływ na podejmowaną decyzję zawsze ma treść książki: 57% wskazało, że „przed przeczytaniem książki dziecku zapoznaje się z jej treścią”. Czasami robi to 27% rodziców lub opiekunów. Ogółem 79% dorosłych czyta książki (lub przypuszczalnie fragmenty) przeznaczone dla dzieci, zanim zdecyduje się na ich wybór. Powyższe wyniki badań wskazują na wysoką świadomość wśród rodziców i opiekunów dotyczącą wpływu, jaki mają (lub mogą mieć) treści zawarte w książkach przeznaczonych dla dzieci.

Równie ważne są walory estetyczne i wygląd ilustracji. W tym przypadku wpływ opinii rodziców jest równie wielki i zapewne zależny od gustów i wrażliwości na szeroko pojętą sztukę. Prawie połowa z badanych (48%) twierdzi, że zawsze rezygnuje z książki, jeśli nie spodoba się im ilustracje. Czasami taką decyzję podejmuje 32% dorosłych. Łącznie 80% rodziców i opiekunów zwraca uwagę na „brzydkie” ilustracje i z tego powodu jest w stanie odstąpić od zakupu książki. Wynika z tego, że z powodu „nieładnych ilustracji”, równie często jak z powodu „nieodpowiednich treści”, rodzice mogą zrezygnować z sięgnięcia po daną lekturę.

O dużym wpływie ilustracji na emocje dziecka i rosnącej świadomości rodziców odnośnie reakcji dziecka na obraz świadczy też wynik kolejnego badania. Zapytano w nim czy osoba dorosła rezygnuje z książki, jeśli uzna, że przedstawione w niej ilustracje mogą dziecko przestraszyć. 67% respondentów odpowiedziało, że zawsze rezygnuje, a 16%, że czasami. Rodzi się pytanie, czy chroniąc dziecko przed nieodpowiednimi (według nas, dorosłych) obrazami nie stawiamy ochronnego klosza dla własnego spokoju? W końcu brzydkie i straszne rzeczy też istnieją wokół nas i może należałoby zacząć oswajać z nimi nawet małe dzieci, na początku przy pomocy obrazów w książkach i rozmowy z dzieckiem na ten temat?

Kolejnym ważnym aspektem była częstotliwość czytania dzieciom. Badanie dotyczyło również czasu, który rodzice przeznaczają na czytanie. Pytania zadawano rodzicom w pięciu turach, na różnych etapach rozwoju dzieci – od 2 do 18 miesięcy. Wnioski z tych badań były następujące: im starsze są dzieci, tym częściej rodzice czytają im codziennie. Wiąże się to z nawykiem (codziennym zwyczajem) czytania, a co za tym idzie z pozytywnym odbiorem ze strony dziecka (które lubi ten zwyczaj, słucha z zaciekawieniem, wycisza się itp.) oraz z zauważanym przez rodziców rozwojem emocjonalnym dzieci. Interesujące jest również wskazanie, kiedy rodzice lub opiekunowie najczęściej czytają dziecku – 70% podało, że czytanie łączy się z zabawą (np. na podłodze, między klockami lub innymi zabawkami), a tylko 45% czyta dzieciom przed wieczornym snem lub popołudniową drzemką (24%). Część dorosłych czyta dzieciom w podróży (14%) lub w poczekalni (11%), a także podczas karmienia – 7% badanych.

Czytanie małym dzieciom wymaga od rodziców chęci i zaangażowania. Książka dla dzieci musi też sprawiać radość rodzicom, którzy będą ją czytać, czasem wielokrotnie. Aby utrzymać uwagę dziecka osoby czytające najczęściej wskazują na konkretne obrazki w książce, zmieniają intonację, np. w zależności od postaci, gestykulują, zadają pytania i proszą dziecko o odpowiedź lub wskazanie konkretnej postaci. Jeśli podczas czytania dochodzi do interakcji między rodzicem i dzieckiem, wzmacniana jest więc i poczucie bliskości. Wspólne czytanie powinno być zatem obopólną przyjemnością.

Rodzice uczestniczący w badaniu opowiedzieli się za stwierdzeniem, że czytanie dziecku od urodzenia ma znaczenie dla jego rozwoju emocjonalnego. Wskazywano na poznawanie i osłuchiwanie



się z językiem, budowanie więzi między rodzicem a dzieckiem, rozwój wyobraźni, zwiększanie zasobu słów i wreszcie zachęcenie dziecka do sięgania po książki w przyszłości.

W roku 2006 na zlecenie portalu Wirtualna Polska, firma Gemius S.A. przeprowadziła w internecie badanie dotyczące postaw rodziców wobec produktów najchętniej kupowanych (Raport Gemius: „Postawy rodziców wobec kupowania produktów dla dzieci”). Badaniem zostali objęci rodzice dzieci w wieku do 12 lat. Co szczególnie interesujące, wśród produktów najczęściej kupowanych znalazły się książki, z wyłączeniem podręczników. W najmłodszej grupie wiekowej, obejmującej dzieci do lat trzech, rodzice najczęściej kupowali akcesoria niemowlęce i zabawki (odpowiednio 68% i 64%) oraz książki (46%). Wśród dzieci starszych (od 3 do 7 lat) książki były zdecydowanie na pierwszym miejscu (66%) razem z akcesoriami przedszkolnymi i szkolnymi (również 66% wskazań). Dopiero na trzecim i kolejnych miejscach znalazły się zabawki, programy i widowiska oraz lalki i przytulanki. Uczniowie, w tym przypadku dzieci w wieku od 7 do 12 lat, otrzymywali od rodziców głównie akcesoria szkolne (82%) i podręczniki (73%), natomiast inne książki były kupowane przez 62% badanych. W dalszej kolejności rodzice zaopatrywali swoje dzieci w kasety audio i płyty CD, gry komputerowe i planszowe.

W 2006 r. jako źródła zakupów wskazywano sklepy z zabawkami, supermarkety i centra handlowe (z uwagi na szeroki zakres produktów, które obejmowało badanie), a także księgarnie, które stanowiły 42% wskazań oraz internet, w którym zaopatrywało się 31% ankietowanych. Większość badanych (78%) określiła też kwotę wydaną na zakup książek dla dzieci (nie będących podręcznikami), która średnio wynosiła ok. 50 zł. Tylko 16% wydało na ten cel od 50 do 100 zł, a 2% badanych przeznaczyło między 101 a 150 zł..

W badaniu firmy Gemius interesujące są dane dotyczące źródeł informacji dotyczących książek. Najwięcej informacji na temat (ciekawych?) książek rodzice otrzymywali od dzieci (30%), na drugim miejscu *ex aequo* byli znajomi i rodzina oraz prasa (po 25% wskazań), następnie sprzedawcy 24% (nie tylko księgarnie) i kolejno: internet 22%, inni rodzice 19%, reklama 17%, nauczyciel, lekarz, psycholog (w skrócie: specjaliści) 15%, radio i TV 14%.

Najbardziej znaczącymi czynnikami wpływającymi na zakupy produktów dla dzieci były: cena,

jakość, marka, potrzeby dziecka, własne doświadczenia rodziców, opinie specjalistów oraz przyznane produktom certyfikaty i atesty. Przy wyborze książek rodzice kierowali się przede wszystkim potrzebami dziecka (48%) oraz własnym doświadczeniem (tutaj rozumianym chyba jako własna opinia na temat konkretnej książki) – 45%. Na trzecim miejscu znalazła się cena (35%), następnie jakość (28%), dalej opinia specjalistów (22%) i równolegle marka i certyfikaty, atesty (po 11%).

Rodzice oczekują, że książki będą rozwijać umiejętności dziecka (47%), nie będą go szybko nudziły (39%), nie będą wzbudzać agresji (36%), będą umożliwiały wspólną zabawę (28%), będą trwałe (20%), bezpieczne (10%) i przyjazne dla środowiska (7%).

Bez wątpienia pierwszym i znaczącym przewodnikiem w świecie książek jest dla dziecka rodzic lub opiekun. Wskazany jest jak najwcześniejszy kontakt dziecka ze słowem mówionym, w tym z czytaniem. Czytanie powinno być codziennym rytuałem, przyjemnością, czasem spędzonym wspólnie z dzieckiem. Dzięki temu wzbogacamy wyobraźnię i słownictwo naszych dzieci. Jesteśmy w stanie zainteresować je otaczającym światem, a z czasem odpowiadać na zadawane pytania i mieć mnóstwo tematów do wspólnych rozmów. W kolejnym etapie to rodzic lub opiekun poleca książki swojemu dziecku, odnosząc się do własnych doświadczeń, ulubionych autorów, tytułów i bohaterów. Śledząc nowości w internecie, słuchając sugestii znajomych rodziców, czytając recenzje można sugerować dziecku kolejne lektury. Do pewnego momentu to rodzice wybierają książki dla dzieci, polecają lub odradzają konkretne pozycje ze względu na ich treść lub ilustracje. Gdy dziecko, które było od urodzenia zaznajamiane z książkami, samo zacznie „buszować” wśród półek w księgarniach, czy nawet supermarketach i wkładać interesujące je pozycje do koszyka zakupowego, rola rodzica będzie się ograniczać do sfinalizowania zakupów w kasie. Z czasem najlepszymi recenzentami staną się koleżanki i koledzy, którzy będą pożyczać naszym dzieciom swoje ulubione książki. Najważniejszą rzeczą jest, aby pasja czytania przetrwała do czasów dorosłości dziecka, bo tylko wtedy będziemy mieli w przyszłości do czynienia z odczytanym, wykształconym i mądrym człowiekiem.

Maja Brzozowska



Biblioteka jako miejsce dialogu, czyli jak doświadczyć dobrej rozmowy

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka im. KEN w Lublinie przystąpiła w 2018 r. do ogólnopolskiego projektu „Rozmowy przy wspólnym stole”. Głównym organizatorem jest Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego przy wsparciu Funduszu Obywatelskiego.

Tytuł projektu celowo nawiązuje do symbolu stołu, jako miejsca, które łączy, kojarzonego z domem i gościnnością. Celem akcji jest nauka dialogu, podkreślenie, jak ważna jest dobra rozmowa. Temat niezwykle ważny i aktualny, zwłaszcza dzisiaj, kiedy tak często słyszy się o mowie nienawiści.

Warto zastanowić się, jaka jest istota dialogu i czym różni się od dyskusji. W *Encyklopedii PWN* czytamy, że dialog to [łac. *dialogus*, gr. *diálogos* 'rozmowa'] w filozofii *ustna lub spisana wymiana zdań, myśli, poglądów, argumentów, dokonująca się pomiędzy osobami lub w świadomości jednej tylko osoby, mająca na celu poznanie prawdy lub przekazanie jej drugiemu człowiekowi, stworzenie międzyosobowej więzi lub przestrzeni dla wspólnego działania*. Dialogu należy uczyć się, ponieważ otwarcie się na poglądy innych poszerza horyzonty, wzbogaca wiedzę, jest szansą do lepszego poznania i zrozumienia rozmówców. W dyskusji strony stara-

ją się przekonać wzajemnie do własnego poglądu, istnieje tu relacja wygrany – przegrany. Dialog zakłada, że obie strony są równe, nie ma rywalizacji, wszyscy są wygranymi.

Do projektu „Rozmowy przy wspólnym stole” zaproszono biblioteki – instytucje, które cieszą się zaufaniem w lokalnym środowisku i są dobrym miejscem do szczerej rozmowy o ważnych tematach. Lubelska placówka jest jedną z dwudziestu, które wybrała FRŚI. Zgłosiłam do akcji lubelską bibliotekę, przyjmując funkcję moderatora lokalnego. Organizatorzy zapewнили wsparcie w postaci dwudniowego szkolenia w Warszawie. Uczestników zapoznano ze scenariuszem, według którego moderatorzy mieli prowadzić dialog w swoich instytucjach. Praktyczne warsztaty były okazją do sprawdzenia kompetencji z zakresu planowania i prowadzenia spotkań. Harmonogram zakładał aktywne formy włączenia wszystkich rozmówców. Podczas wizyty w Warszawie wyznaczono moderatorom lokalnym opiekuna (moderatora centralnego), który wspierał realizację zamierzonych celów. Zadaniem opiekuna było także współprowadzenie pierwszego spotkania. Biblioteki, które zgłosiły swój udział, zobowiązały się do zorganizowania dwóch spotkań w 2018 r. oraz do siedmiu w 2019 r.

Rozmowy... zakładały zgromadzenie kilkunastu osób, reprezentantów różnych pokoleń i poglądów. Do biblioteki zaprosiłam m.in. nauczycieli z uczniami, seniorów, animatorów kultury, bibliotekarzy. Propozycja spotkała się z dużym zainteresowaniem.

Pierwsze spotkanie odbyło się 16 października 2018 r. pod hasłem „Czym dla mnie jest niepodległość?” Debatę prowadziłam ze Stanisławą Retmianiak – moderatorem centralnym z Warszawy. W rozmowach udział wzięli przedstawiciele m.in. środowiska szkolnego i artystycznego. Uczestnicy aktywnie włączyli się w proponowane ćwiczenia. Wspólnie zastanawialiśmy się nad różnicami między dialogiem i dyskusją oraz nad zasadami prowadzenia dobrego dialogu. Jedno z zadań polegało na wyborze zdjęcia, które uczestnikom kojarzy się z niepodległością. Zebrani uzasadniali swoje wybory wyjaśniając jednocześnie, czym dla nich jest niepodległość. Następnie na otrzymanych karteczkach wszyscy zanotowali, w jaki sposób chcą spędzić ten wyjątkowy dzień. Każdy miał możliwość odczytania na głos swojej propozycji, co niejednokrotnie wzbudzało podziw i zaskoczenie różnorodnością koncepcji.

Drugie spotkanie w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej im. KEN w Lublinie przeprowadziłam 20 listopada 2018 r. Tym razem zaproponowałam temat „Różne oblicza tolerancji Polaków”. Uczestnicy zastanawiali się nad znaczeniem słowa tolerancja. Wymieniali na forum myśli i poglądy związane z pytaniem, co to jest tolerancja i czy

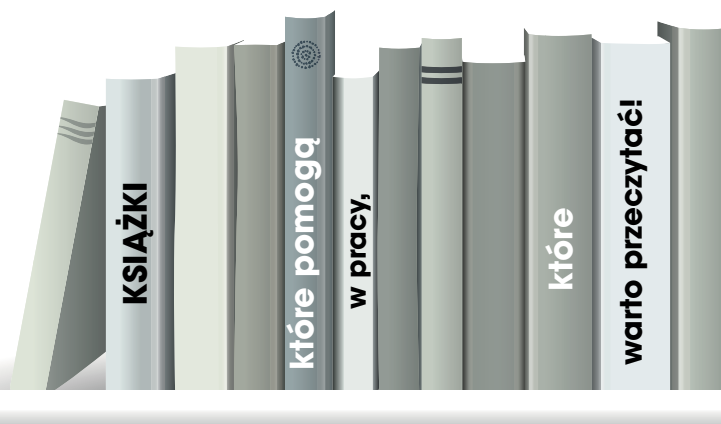
jest potrzebna. Szukali odpowiedzi, czy Polacy są narodem tolerancyjnym oraz czy wszystkie poczynania należy tolerować. Jednym z głównych wniosków, które wypracowała grupa, to konieczność ciągłej edukacji społeczeństwa w zakresie dobrze rozumianej tolerancji.

Poprosiłam uczestników o refleksje po spotkaniach. Byli zaskoczeni tym, jak trudno było powstrzymać się od krytyki, wytykania błędów, uwag oraz przerywania innym wypowiedzi. Wskazali, że nie zdawali sobie sprawy z różnic między dialogiem a dyskusją. Podkreślili, że takie debaty są bardzo potrzebne.

Inicjatywa podjęta przez FRSL jest ważna i aktualna. Uczenie się dialogu, uczestniczenie w „dobrej rozmowie”, w której słucham i jestem słuchany, szanuję zdanie współrozmówców, wsłuchuję się w poglądy innych jest ważne we współczesnym życiu. Warto o tym mówić i przypominać, że dialog jest wszystkim potrzebny. Działania prowadzone w bibliotekach uczą społeczeństwo, na czym polega dialog i jak właściwie go prowadzić. Odpowiednia komunikacja z drugim człowiekiem możliwa jest dzięki potraktowaniu go jako partnera w dialogu. Kiedy uświadomimy sobie na czym polega dobra rozmowa, wówczas mamy szansę na konstruktywny dialog.

Katarzyna Kapek
Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka
im. KEN w Lublinie





Bogumiła Staniów: *Książka popularnonaukowa dla dzieci i młodzieży w polskiej szkole w latach 1945-1989: zalecenia i rzeczywistość (studia i szkice)*. Warszawa: Wydaw. Naukowe i Edukacyjne SBP: współpraca Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego, 2018, 285 s., (Nauka, Dydaktyka, Praktyka; 186), ISBN 978-83-65741-22-6.



Autorka publikacji zajęła się omówieniem problemów książki popularnonaukowej w szkole – jej statusu, wykorzystania w procesie dydaktycznym i poza nim. Opisana została sytuacja książki popularnonaukowej dla dzieci i młodzieży w Polsce w latach 1945-1989 z perspektywy szkoły – jej miejsca w systemie oświaty, wyznaczonego zapisami prawa oświatowego, specyfiką programów nauczania. Przeczytać o tym możemy w rozdziałach: *Polityka oświatowa polskiej szkoły w latach 1945-1989. Uwarunkowania historyczne*; *Książka popularnonaukowa w programach nauczania*; *Książka popularnonaukowa w innych przepisach ministerialnych*. Z kolei w rozdziałach: *Książka popularnonaukowa w zalecających spisach bibliograficznych*; *Miejsce książki popularnonaukowej w dydaktyce według autorów podręczników i poradników metodycznych*; *Literatura popularnonaukowa w pracy z uczniem na podstawie informacji z prasy metodycznej*, ukazano inwencję samych pedagogów wyrażoną na łamach publikacji zwartych i branżowych czasopism. Przedstawiono również Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych jako wydawcę książki popularnonaukowej dla szkół. W ostatnich rozdziałach (*Biblioteki i bibliotekarze szkolni*

a książka popularnonaukowa, *Książka popularnonaukowa dla dzieci i młodzieży w świetle badań czytelnictwa uczniów i nauczycieli*) ukazano z jednej strony ich wykorzystanie w bibliotekach szkolnych a z drugiej stworzono zarys odbioru książki popularnonaukowej. Publikacja przybliży zjawisko książki popularnonaukowej dla dzieci i młodzieży, które jest ciekawe i warte zgłębienia, nie tylko przez bibliotekarzy.



Bibliografie specjalne. Rozwój i otwartość. Red. Bartłomiej Włodarczyk, Jadwiga Woźniak-Kasperek. Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, 2018, 229 s., (Media Początku XXI Wieku; 35), ISBN 978-83-7545-907-4.



Publikacja przybliży problemy związane z bibliografią. Od zagadnień dotyczących ujednolicania zasad katalogowania w II Rzeczypospolitej, bibliografii eksteriorików w Europie, bibliografii terytorialnych przez relacje między bibliografiami i ich odbiorcami, po analizę zagadnień bibliologicznych i bibliotekoznawczych zarejestrowanych w Elektronicznej Bibliografii Nauk Teologicznych i zastosowanie Deskryptorów Biblioteki Narodowej w bibliografiach regionalnych. Przed bibliografiami stoi wiele wyzwań i problemów do rozwiązania. Wiążą się one np. z przemianami cywilizacyjnymi, rozwojem technologii informacyjno-komunikacyjnych, zalewem informacji, otwartością zasobów, przekształceniami nauki i wieloma innymi. Bibliotekarzy na pewno zainteresują omawiane problemy, wszak bibliografie są im niezbędne.

Dorota Grabowska

BIBLIOTEKA

PRZESTRZEŃ WSPÓLNA

Fot. w artykule z archiwum biblioteki



BIBLIOTEKA - ŚRODOWISKO

Biblioteka może być nie tylko instytucją promującą literaturę i zachęcającą do sięgania po książkę, ale również miejscem inicjującym aktywność mieszkańców i realizacji wielu niezwykłych pomysłów, integrującym uczestników tych wydarzeń i całe środowisko lokalne.

Ideę biblioteki jako przestrzeni wspólnej stara się konsekwentnie realizować Gminna Biblioteka Publiczna w Klembowie, poprzez organizowanie wydarzeń niekoniecznie związanych z czytelnictwem, ale przedstawiających bibliotekę jako miejsce przyjazne i otwarte nawet dla tych, którzy nie są jej czytelnikami, służące lokalnej społeczności, chociażby poprzez udostępnianie swojej przestrzeni. To ważne szczególnie w małych miejscowościach, gdzie nie ma takich miejsc jak kawiarnie czy restauracje, w których można po prostu spotkać się, porozmawiać, miło spędzić czas.

Wsluchując się w głos mieszkańców

Najlepsze pomysły to takie, które łączą ze sobą przyjemne z pożytecznym, czyli odpowiadają na potrzeby mieszkańców, realizując jednocześnie

zadania wynikające z zakresu działania biblioteki. Takim przykładem jest bożonarodzeniowa sesja fotograficzna organizowana przez klembowską bibliotekę, w której już po raz drugi wzięło udział ponad trzydzieści rodzin z terenu gminy Klembów. Pomysł zrodził się w listopadzie 2017 r., kiedy to czytelniczka przyszła do biblioteki niezadowolona ze zdjęcia wykonanego jej dziecku przez fotografa. Ponieważ znajoma jednej z bibliotekarek jest profesjonalną fotografką, postanowiły zaprosić ją do biblioteki i zorganizować rodzinne zdjęcia dla chętnych. Zaprojektowały plakat, zawiesiły go na drzwiach biblioteki, zamieściły na stronie internetowej i profilu facebookowym i czekały na zgłoszenia. Wydarzenie spotkało się z ogromnym zainteresowaniem. Przyjemność z sesji mieli nie tylko jej uczestnicy, ale również biblioteka, a konkretnie



czytelnia, która tego dnia została zaaranżowana na studio fotograficzne, ze świąteczną scenerią, w tym z piękną choinką, otrzymaną w prezencie od miejscowego leśniczego. Sesja zdjęciowa zrealizowana w bibliotece miała być reklamą placówki, która zmieniła swoją siedzibę trzy miesiące wcześniej i pretekstem do jej odwiedzenia przez osoby, które jeszcze w niej nie były. I udało się. W oczekiwaniu na zdjęcia mieszkańcy mogli zapoznać się z ofertą instytucji, „zaczytać” w książkach i wypożyczyć je do domu. Tego dnia bibliotekę odwiedziły tłumy gości, a grono czytelników powiększyło się o siedmioro nowych.

W 2018 r. bibliotekarki postanowiły pójść o krok dalej, po raz drugi realizując sesję zdjęciową i łącząc ją z udziałem w ogólnopolskiej akcji Szlachetna PACZKA. W dniu sesji rozpoczęła się zbiórka żywności, artykułów chemicznych, papierniczych, odzieży i zabawek dla potrzebującej rodziny z powiatu wołomińskiego, a każdy, kto chciał wziąć w niej udział, został poproszony o podarowanie rodzinie jakiegoś, chociażby najmniejszego prezentu, na podstawie listy, którą biblioteka udostępniła na swojej stronie internetowej. Czytelnia ponownie została zamieniona w studio fotograficzne, a ilość darów jakie tego dnia i w ciągu kolejnych dwóch tygodni została do niej przyniesiona, przeszła najsmielsze oczekiwania pracowników biblioteki. I choć tym razem grono czytelników powiększyło się jedynie o dwie osoby, to dzięki rodzinom, które przyszły zrobić sobie zdjęcia, stałym czytelnikom, przyjaciółom placówki, uczniom z miejscowej szkoły i wielu anonimowym darczyńcom, udało się przygotować wspaniałą, bogatą paczkę, a dokładnie 43 paczki dla wybranej rodziny. Warto dodać, że do pakowania prezentów zostali zaproszeni, w ramach dobrej współpracy, pracownicy z Urzędu Gminy w Klembowie.

Innym, nietypowym jak na bibliotekę, wydarzeniem był SWAP, czyli bezgotówkowa wymiana ubrań, biżuterii i dodatków, zorganizowana z okazji Dnia Kobiet. Takie wymienniki regularnie odbywają się w dużych miastach i cieszą się popularnością. Pomimo początkowych wątpliwości, czy pomysł przystaje do tego, aby zrealizować go w bibliotece i czy znajdują się osoby chętne, by w nim uczestniczyć, ryzyko się opłaciło. W zabawie wzięło udział piętnaście pań, które przyniosły ze sobą odzież i inne akcesoria. Część z nich przyszła z dziećmi, które w czasie SWAP-u mogły bawić się i zapoznać z książkami, w specjalnie zaaranżowanym ką-



ciku dla najmłodszych. Spotkaniu oprócz wymiany towarzyszyły: kawa, ciastka i ciekawe rozmowy, nie tylko na temat mody. Tego dnia w bibliotece zostało zawartych kilka nowych znajomości, a sama placówka wzbogaciła się o troje kolejnych czytelników.

Kolejnym przedsięwzięciem zrealizowanym przez klembowską bibliotekę była akcja rejestracji potencjalnych dawców szpiku, dedykowana 10-letniemu czytelnikowi Bartkowi, mieszkańcowi gminy Klembów. Kampania została zorganizowana przez miejscowe Stowarzyszenie „Pomocna Dłoń”, w którym działa mama Bartka, również czytelniczka biblioteki, we współpracy i przy współudziale Fundacji DKMS. Biblioteka zdecydowała się zaprosić stowarzyszenie do siebie i stworzyć punkt rejestracyjny, przede wszystkim z uwagi na fakt, że dysponuje przestronnym wnętrzem, które zdoła pomieścić kilkadziesiąt osób zaangażowanych w to przedsięwzięcie. Informacje o wydarzeniu rozeszły się błyskawicznie, bowiem do promocji włączyła się cała społeczność lokalna: wójt gminy, pracownicy urzędu i wszystkich podległych jednostek takich jak: ośrodek pomocy społecznej, zakład gospodarki komunalnej, gminny ośrodek kultury, ponadto strażacy, szkoły, miejscowy ośrodek zdrowia, właściciele sklepów i wielu innych. Pomimo tego, że dzień rejestracyjny miał miejsce w niedzielę, kiedy to biblioteka jest zamknięta, wszyscy pracownicy przyszedli do pracy z przyjemnością, dla Bartka, przejmując role koordynatorów i wolontariuszy, zbierających zgłoszenia potencjalnych dawców oraz serwujących ciepłą kawę i herbatę mieszkańcom oczekującym na zapisy. O słodkie wypieki w ramach podziękowania dla osób chcących włączyć się w akcję, zadbały panie ze stowarzysze-

nia. Tego dnia w bazie zarejestrowało się aż 98 potencjalnych dawców komórek macierzystych krwi i szpiku, a zebrana kwota w wysokości 2500 zł, zasiłowała konto Fundacji DKMS.

Spotkania autorskie z niespodzianką

Spotkanie autorskie w bibliotece to jedna z najpopularniejszych form popularyzacji literatury. W ramach projektu „Przygoda z przyrodą”, zorganizowanego w wakacje, biblioteka zaprosiła wielu gości, w tym dwoje wspaniałych autorów książek dla dzieci Piotra Sochę i Barbarę Gawryluk. Piotr Socha poprowadził z dziećmi spotkanie poświęcone pszczołom i ich roli w życiu człowieka na podstawie swojego znakomitego, wielkoformatowego albumu *Pszczoły*. Dodatkową atrakcją było zaproszenie miejscowego pszczelarza, który pojawił się w bibliotece w specjalnej odzieży ochronnej i z akcesoriami służącymi wydobywaniu miodu i opiece nad pszczołami, a także trzema wielkimi słoikami miodu do degustacji. Z kolei na spotkanie z Barbarą Gawryluk, autorką książek o psach (m.in. krakowskim Dżoku, pływającym na krze Balticu Juniorze, opiekunie osób starszych czy Czarcie, psie lawinowym), do biblioteki został zaproszony mieszkaniec gminy Klembów, właściciel zagrody edukacyjnej, wraz ze swoimi dwoma psami sznau-cerem miniaturowym Filą i Kasztelanem, dogiem niemieckim, specjalnie przeszkolonymi do pracy z dziećmi. Ich obecność w bibliotece wzbudziła wiele emocji wśród najmłodszych. Zachwytu nie kryła też sama autorka, która wyznała zebranym, że to pierwsze spotkanie autorskie z „prawdziwymi” psami i że prywatnie jest wielką miłośniczką zwierząt, a szczególnie psów, dlatego też czyni je głównymi bohaterami swoich książek.



Wszystkie wydarzenia organizowane przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Klembowie mają charakter otwarty oraz bezpłatny, co oznacza, że mogą wziąć w nich udział wszyscy chętni. Sukcesem jest, gdy choć jeden z uczestników pozostanie z biblioteką na dłużej, powiększając grono czytelników. Ale to nie jedyny cel biblioteki. Gminna Biblioteka Publiczna w Klembowie to coś więcej niż wypożyczalnia książek i statystki. To miejsce otwarte na czytelników, ale też innych użytkowników, które zachęca do wspólnego działania, aktywizując i wykorzystując potencjał mieszkańców. To miejsce, które przyczynia się do scalania i umacniania lokalnej społeczności, wsłuchując się w jej głos.

Działania biblioteki docenione dofinansowaniami

Działania biblioteki i jej aktywność zostały kilkakrotnie docenione i wyróżnione w różnych konkursach i przyznawanych grantach. Przykładem jest wspomniany wcześniej projekt „Przygoda z przyrodą”, który otrzymał dofinansowanie na realizację z programu „Działaj Lokalnie” Lokalnej Grupy Działania Równina Wołomińska, a następnie wygrał I Wołomińską Giełdę Projektów Edukacji Kulturalnej, organizowaną przez Marecki Ośrodek Kultury, Mazowiecki Instytut Kultury oraz powiat wołomiński. To wielkie wyróżnienie biorąc pod uwagę fakt, że podczas giełdy zaprezentowano aż 16 znakomitych projektów z całego powiatu,



a o zwycięstwie zdecydował plebiscyt publiczności. Innym jest pozyskany pod koniec roku grant na projekt „Biblioteka – przestrzeń wspólna” Fundacji Orlen Dar serca, w ramach programu „Moje miejsce na Ziemi”. We wniosku skierowanym do Fundacji zostały przedstawione wydarzenia takie jak: sesja fotograficzna, wymiana ubrań i rejestracja potencjalnych dawców szpiku, które zostały zrealizowane bez żadnych środków finansowych, z wykorzystaniem jedynie przestrzeni bibliotecznej, pomysłów pracowników, czasu wolnego i potencjału drzemiącego w mieszkańcach. Biblioteka zwróciła się do fundacji o wsparcie finansowe dla kolejnych działań skierowanych do mieszkańców, w postaci organizacji trzech wieczorów kulturalnych, z udziałem trzech autorów książek, dwóch dla dorosłych i jednego dla dzieci. Korzyści z realizacji tego typu wydarzeń będą obopólne. Dla mieszkańców to możliwość wyjścia z domu, oderwania się od codzienności, spotkania z innymi ludźmi oraz przyjemność z poznania znanej osoby czy pozyskania autografu. Dla biblioteki to możliwość realizacji kolejnych interesujących wydarzeń na najwyższym poziomie, w postaci goszczenia u siebie znakomitych postaci ze świata literatury i, być może, pozyskania kolejnych sympatyków, a nawet czytelników wśród lokalnej społeczności.

Agnieszka Nowicka
Gminna Biblioteka Publiczna w Klembowie



FESTIWAL RADOŚCI Z NIEPODLEGŁOŚCI

Miniony rok był wyjątkowo radosnym czasem. Pod hasłem „Festiwal radości z Niepodległości” świętowaliśmy bowiem 100-lecie odzyskania przez naszą Ojczyznę Niepodległości. W tym okresie Biblioteka Publiczna im. Zygmunta Jana Rumla na Pradze-Południe w Warszawie zapraszała swoich czytelników, przyjaciół i wszystkich mieszkańców Pragi-Południe do udziału w wielu spotkaniach, zabawach, wykładach aby wspólnie świętować tę ważną rocznicę.

Organizowany w 2018 r. po raz dziewiąty, coroczny majowy **festiwal czytelniczy** „PRAGnienie czytania”, przebiegający pod hasłem „Czytaj, podróżuj, odkrywaj”, był doskonałą okazją do świętowania setnej rocznicy odzyskania przez Polskę wolności, podobnie jak udział biblioteki w obchodach ogólnopolskiej, przypadającej w czerwcu akcji **Noc Bibliotek**. Również projekty, realizowane przez instytucję – **warsztaty poezji patriotycznej** „Droga do wolności” oraz „Usłyszeć poezję – audiobook z wierszami Zygmunta Jana Rumla”, wpisały się w świętowanie tej rocznicy. Czytelników zachęciliśmy także do udziału w kilku **konkursach**, m.in. **literacko-plastycznym** – „Niepodległość. 100 powodów do radości”, **plastycznym** dla dzieci – „100-lecie Niepodległości Polski”, organizowanym przez filię biblioteki, mieszczącą się przy ul. Walewskiej 7a. Do wspólnej **zabawy** zaprosiły również filie znajdujące się przy ul. Egipskiej 7, które zaproponowały „Logogryf literacki” skierowany do dzieci i młodzieży oraz „Szyfrokrzyżówkę” dla młodzieży oraz osób dorosłych.

Zaprezentowane zostały również wyniki **plebiscytu książkowego** „1 na 100”, prezentującego sto najbardziej poczytnych książek, zarówno z literatury dla dzieci, jak i dorosłych, które od czasu wprowadzenia komputerowego systemu bibliotecznego, wypożyczane były w południowoprajskiej księżnicy.

Na niezwykle ciekawe inicjatywy zaprosiła filia przy ul. Egipskiej 7. Seniorzy, przy okazji organizowanego we wrześniu na terenie dzielnicy

Warszawskiego Dnia Seniora, mogli wziąć udział w specjalnie przygotowanej **grze planszowej** „Graj i poznawaj Polskę, czyli quiz wiedzy o Polsce i Warszawie w 100-lecie odzyskania Niepodległości”. Na listopadową przygodę w **escape roomie** „Mamy Niepodległość” zaproszono z kolei pod koniec listopada.

Miłośników historii, zarówno tych młodszych, jak i starszych, gościliśmy m.in. na **spotkaniu** „Stanisław Skarżyński. Historyczny lot przez Atlantyk” oraz na **warsztatach** „Mirabelka – kielkująca historia w 100licy”. Ciekawą inicjatywą było również przygotowanie **serii zakładzek** „Polscy Nobliści”, wśród których nie mogło zabraknąć laureatów w kategorii literatura: Wisławy Szymborskiej, Czesława Miłosza, Władysława Stanisława Reymonta i Henryka Sienkiewicza, a także wybitnej polskiej uczzonej – Marii Skłodowskiej-Curie. Admiratorzy malarstwa mogli czuć się usatysfakcjonowani, m.in. **wystawą prac** Stowarzyszenia Marynistów Polskich „Niepodległość”, wernisażowi towarzyszył **koncert pieśni** „Piękna nasza Polska cała”. Grudniowa **wystawa fotografii** „Siła kobiety” odnosiła się z kolei do równie ważnej rocznicy, którą obchodziliśmy w ubiegłym roku – od stu lat kobiety mogły pochwalić się posiadaniem czynnych i biernych praw wyborczych. Przygotowaliśmy również coś dla miłośników muzyki – w filii przy ul. Zwycięzców 46 z **koncertem** „Śpiewana historia Polski” gościł Kuba Michalski.

Oczywiście zarówno w siedzibie głównej Biblioteki przy ul. Meissnera 5, jak i jej filiach, rozsiadanych na terenie dzielnicy, organizowane były **wystawy książek**, m.in. „Droga do wolności, Bracia Piłsudscy” czy „Polscy piloci i patroni ulic Pragi-Południe”. Dzieci i młodzież zaprosiliśmy ponadto na różnorodne **warsztaty literacko-plastyczne**, przybliżające zagadnienia związane z tą rocznicą.

Katarzyna Chałacińska

UN

BIBLIOTEKA - PRADZA-PÓŁUDNIE

w świecie ciszy...

„NIE MIGAJ SIĘ OD BIBLIOTEKI” PROJEKT MBP SCK W MIELCU

„Nie MIGaj się od Biblioteki” to tytuł projektu realizowanego w 2018 r. przez Miejską Bibliotekę Publiczną SCK w Mielcu. Założeniem i głównym celem działań projektowych była praca z osobami niesłyszącymi w zakresie aktywizacji kulturalnej tego środowiska oraz edukacja społeczna mielczan. Projekt uzyskał dofinansowanie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Koncepcja pracy z osobami niesłyszącymi była nowatorskim działaniem i wynikała z potrzeb niesłyszących mieszkańców naszego miasta, znikomo korzystających z oferty kulturalnej Mielca. Osoby

nieślyszące, z którymi współpracowaliśmy, są zrzeszone w Kole Terenowym Mielec Polskiego Związku Głuchych. Obecnie zarejestrowanych jest w nim ponad 100 osób, z czego aktywna społecznie jest grupa kilkudziesięciu niesłyszących mielczan. Nasza praca miała na celu przeciwdziałanie wykluczeniu osób z tego środowiska, likwidowanie barier komunikacyjnych, jak i zakładała udział tych osób w działaniach i ofercie naszej biblioteki. Drugim blokiem tematycznym naszych działań – była praca z dziećmi szkolnymi w zakresie uświadamiania i uwrażliwiania na problematykę niepełnosprawności. Stąd w obszarze naszej działalności uwzględniliśmy potrzeby osób niesłyszących, jak i działania edukacyjno-profilaktyczne kierowane do najmłodszych czytelników biblioteki.

W ramach projektu „Nie MIGaj się od Biblioteki” zaplanowaliśmy szereg działań – tak w bibliotece, jak i poza nią. Realizowane były w 2018 r. w mieleckiej przestrzeni kulturalnej. W obrębie tych działań znalazły się warsztaty teatralne „Teatr bez barier” z udziałem osób niesłyszących. Warsztaty prowadziła Magdalena Betleja, instruktor teatralny Samorządowego Centrum Kultury w Miel-



cu. Efektem finałowym tej pracy i jednocześnie całego projektu – była premiera spektaklu teatralnego „MIGana Opowieść wigilijna”. Spektakl wystawiany był w Samorządowym Centrum Kultury w Mielcu 7 grudnia 2018 r. Przedstawienie wzruszyło i wywołało aplauz publiczności. Przy pełnej widowni aktorzy zebrali gromkie brawa i bardzo przychylne recenzje w mediach. „MIGana Opowieść wigilijna” powstała na motywach *Opowieści wigilijnej* Charlsa Dickensa i znakomicie wpisała się w czas przedświąteczny. Akcja spektaklu przeniesiona została w polskie realia XIX-wieczne. W rolę głównego bohatera Jaromira wcielił się niesłyszący uczestnik projektu, Andrzej Lis. Oprócz niesłyszących aktorów, w spektaklu wzięli udział seniorzy z grupy teatralno-kabaretowej „Senior Show” oraz młodzież z grup teatralnych SCK w Mielcu. Gościnnie w spektaklu wystąpił także Paweł Szkutnicki, niepełnosprawny mielczanin, cierpiący na cztero-kończynowe porażenie. Zresztą było to nie pierwsze spotkanie z udziałem Pawła w naszym projekcie. W czerwcu odbyło się spotkanie autorskie z Jaromirem Kwiatkowskim, autorem książki *Cierpienie nauczyło mnie radości – wszystkie K2 Pawła Szkutnickiego*, w którym uczestniczył Paweł oraz osoby niesłyszące, uczestnicy projektu. Podczas prób do „MIGanej opowieści wigilijnej” był czas na śmiech, dobrą zabawę, ale też trudną pracę i wysiłek. Skala trudności i ograniczeń, z którymi borykają się niesłyszący jest ogromna. Głuchy aktor nie słyszy wypowiedanej lub miganej kwestii innego aktora, nie wie, kiedy ma „wejście”. Na scenie para osób niesłyszących tańczyła walc w rytm muzyki, której nie słyszeli. Skoordynowanie gry osób słyszących i niesłyszących było bardzo trudnym zadaniem, wymagało umiejętności pracy, wyczucia, jak i zabiegów logistycznych. Praca nad spektaklem sprawiła aktorom niesłyszącym mnóstwo radości. Cała przestrzeń okołoteatralna była dla nich zupełnie nowym doświadczeniem niwelującym bariery komunikacyjne. Gra na scenie, szczególnie przy sali pełnej publiczności, była okazją do przełamania tremy i zabłyśnięcia w blasku fleszy. Gra aktorska, przebieranie się w kostiumy teatralne, praca nad scenariuszem, światła sceniczne – to wszystko sprawiło ogromną radość niesłyszącym uczestnikom warsztatów. Wspólna praca zintegrowała środowisko osób niesłyszących i słyszących. Działania te odbiły się pozytywnie na wzajemnych więziach i relacjach opartych na bezpośrednim kontakcie i były czynnikiem przeciwdziałającym izolacji spo-

łecznej. Ta forma aktywizacji sprawiła osobom głuchym mnóstwo radości i wpłynęła na kształtowanie ich własnej aktywności twórczej. Adaptacja nowych umiejętności miała wartość terapeutyczną i wpływała na właściwe funkcjonowanie psychiczne, społeczne i wychodzenie z izolacji.

Oprócz warsztatów teatralnych zorganizowaliśmy cykl spotkań dla osób niesłyszących w bibliotece – w poszczególnych oddziałach i filiach bibliotecznych. Zadbaliśmy o to, aby te spotkania były ciekawe i odpowiednie dla tej specjalnej kategorii użytkowników biblioteki. Stąd oprócz podpatrywania pracy bibliotekarzy i całego systemu okołobibliotecznego zorganizowaliśmy szereg spotkań ze znanymi i cenionymi mielczanami: nasi niesłyszący beneficjenci „wysłuchali” prelekcji wybitnego autora i regionalisty, Józefa Witka (o historii Mielca w aspekcie odzyskania niepodległości), na zaproszenie kustosa Muzeum Fotograficznego „Jadernówka”, Janusza Halisza obejrzel wystawę „August Jaderny – fotografia”, uczestniczyli w spacerze „Śladami Żydów mieleckich” ze Stanisławem Wanatowiczem w roli przewodnika. Wspólnie też migaliśmy i czytaliśmy *Przedwiośnie* Stefana Żeromskiego podczas „Narodowego Czytania 2018” na Rynku naszego miasta.

Zastosowane podczas tych spotkań alternatywne materiały czytelnicze wzbudzały zainteresowanie i ożywienie wśród osób o ograniczonych możliwościach percepcyjnych tekstu pisanego. Z tego też powodu dużą popularnością cieszyły się spotkania organizowane w formie warsztatów manualnych. Zajęcia tworzenia biżuterii organizowane w Filii nr 1 wyzwoliły naturalną twórczość i radość. Podczas spotkania poświęconego Chinom – w równym stopniu chłonęli informacje, jak i tworzyli chińskie smoki z papieru czy rysowali znaki chińskie.

Grupa osób niesłyszących chętnie uczestniczyła w działaniach naszej biblioteki i otworzyła się na współpracę. Osoby zrzeszone w PZG mają zróżnicowany stopień uszkodzenia słuchu, kompetencje językowe i związaną z tym percepcję treści. Różnice te zacierały się w grupie – otwartej na nowe doświadczenia, wdzięcznej za skoncentrowanie się na niej – odrębnej przecież grupie kulturowej. Biblioteczna oferta kulturalna sprawiła, że niesłyszący mielczanie poczuli się dostrzeżeni, ważni, otoczeni szacunkiem i akceptacją. Służyć temu miały m.in. spotkania „Jesteśmy tacy sami” – z dziećmi przedszkolnymi i szkolnymi. Za-

praszaliśmy maluchy do biblioteki i organizowaliśmy zajęcia w szkołach, gdzie czytaliśmy i migaliśmy książeczki, uczyliśmy dzieci podstaw języka migowego i urządzaliśmy wspólne gry i zabawy (kalambury, zgadywanki, naukę języka migowego...a nawet tańce). We wszystkich tych spotkaniach oprócz koordynatorów projektu uczestniczyły osoby niesłyszące. Spotkania te uczyły dzieci tolerancji, akceptacji, poszanowania drugiego człowieka i uwrażliwiał na „świat czysty...” Z wnikliwą uważnością wybieraliśmy literaturę wykorzystywaną podczas tych spotkań (m.in. *Bajka o Jeżyku* Doroty Wdowiak; *Moja mama nie słyszy* Marzeny Rydzewskiej), a także rodzaj stosowanych gier i zabaw. Zastosowane treści miały na celu niwelowanie stereotypów dotyczących osób głuchoniemych. Dzieci uczyły się, że nie każdy potrafi czytać z ruchu warg, nie powinno się mówić głośno do osoby niesłyszącej, a wymagany jest kontakt wzrokowy, postrzeganie inności w kategoriach społecznej akceptacji i poszanowania.

Uzyskaliśmy sygnały zwrotne od dzieci, rodziców i nauczycieli, że te spotkania bardzo się im podobały. Namacalnym dowodem był udział dzieci w konkursie plastycznym „Magiczne Rączki” polegającym na wykonaniu okładki ulubionej książki, przy czym zamiast literek pojawiały się znaki graficzne języka migowego. Wykorzysta-

nie naturalnych umiejętności dziecka (rysowanie) z przybliżaniem problematyki niepełnosprawności (język migowy) zaowocowało kilkudziesięcioma pracami zgłoszonymi do konkursu. Rozstrzygnięcie konkursu połączone z wręczeniem nagród odbyło się w Filii nr 4, a prace stały się elementem pokonkursowej wystawy.

Projekt „Nie MIGaj się od Biblioteki” wymagał od bibliotekarzy empatii, wiedzy i umiejętności pracy ze specjalną kategorią użytkowników biblioteki. Takie kompetencje przyswajaliśmy podczas warsztatów biblioterapeutycznych prowadzonych przez znaną i cenioną biblioterapeutkę, dr Wandę Matras-Mastalerz. Było to szkolenie dla bibliotekarzy oraz osób zawodowo stykających się z niepełnosprawnością, dla których umiejętność pracy z drugim człowiekiem ma ogromne znaczenie.

Zaplanowane działania w ramach projektu „Nie MIGaj się od Biblioteki” zostały zrealizowane. Co osiągnęliśmy? Projekt przyczynił się do aktywizacji środowiska osób niesłyszących, głównie w przestrzeni kulturalnej naszego miasta, wpłynął edukacyjnie na mieszkańców Mielca i znacząco ubarwił nasze biblioteczne działania. My bibliotekarze – mamy nadzieję – zyskaliśmy nowych czytelników. Znakiem rozpoznawczym naszego projektu są błękitne koszulki, specjalnie zaprojektowane na potrzeby projektu „Nie MIGaj się od Biblioteki”. Mamy nadzieję, że ten rzucający się w oczy błękit będzie ubarwiać niejedną imprezę kulturalną organizowaną w naszym mieście...

Realizacja projektu była możliwa dzięki ogromnej roli tłumacza języka migowego, Izabeli Piestrzyńskiej. Oprócz przepisowych, ustalonych harmonogramowo działań, zawsze mogliśmy liczyć na obecność i zaangażowanie pani Izabeli, która organizowała i koordynowała grupę osób niesłyszących. Ci zaś z radością i nieustannym uśmiechem na twarzy uczestniczyli we wszystkich spotkaniach. Czuli się dumni i dostrzeżeni. Ich zainteresowanie i wdzięczność sprawiła nam wielką radość...

Dofinansowanie MKiDN zostało w pełni wykorzystane, projekt zamknął się w pewnych ramach czasowych, ale my bibliotekarze wierzymy, że więzi powstałe podczas realizacji projektu okażą się mocne i trwałe.

Marta Nowakowska
Instruktor MBP SCK w Mielcu

nie **MIGAJ** się
od biblioteki





Biblioteczna odyseja

w PBP w Wołominie

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Wołominie wróciła do wyremontowanej siedziby, w której funkcjonowała od ponad pół wieku. Historia budynku biblioteki i jego przedwojennych właścicieli wyznacza szczególne miejsce tej placówki na kulturalnej mapie Wołomina.

Tradycja „miejsca spotkań” w budynku, w którym znajduje się biblioteka, liczy prawie 100 lat. Około 1927 r. Stefan Nasfeter, zasłużony dla Wołomina społecznik, właściciel wytwórni filmowej na ul. Zielnej w Warszawie, otworzył tutaj kino „Oaza”. Było to pierwsze, nowoczesne kino w mieście, jako jedyne w ówczesnym powiecie radzyńskim posiadało kolorowy projektor. Wyświetlano tu znane i popularne filmy polskie i zagraniczne m.in. „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie” – wielki film religijny wyprodukowany przez wytwórnię Stefana Nasfetera, jak również nagrodzoną Oscarem Disneyowską „Królową Śnieżkę”. Oprócz projekcji filmowych w budynku obecnej biblioteki w latach trzydziestych odbywały się akademie oraz spotkania stowarzyszeń i organizacji charytatywnych działających wówczas na terenie miasta. Adres Ogrodowa 1a na stałe zapisał się w historii miasta jako miejsce związane z działalnością społecz-

ną i kulturalną. W czasie okupacji i po wojnie nadal funkcjonowało tutaj kino, zmieniały się tylko nazwy: zamiast „Oazy” mieliśmy „Bałtyk”, a później „Hel”. Swoją siedzibę miało tu również Powiatowe Centrum Propagandy i Kultury.

Pedagogiczna Biblioteka Powiatowa powstała we wrześniu 1955 r. z inicjatywy Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Warszawie. Zanim na stałe zajęła budynek przy ul. Ogrodowej, funk-



W

BIBLIOTEKA - OGRODOWA



cjonowała w mniejszych lokalach: najpierw w kancelarii Inspektoratu Szkolnego, później w pomieszczeniu Inspektoratu Oświaty, następnie powróciła do większej siedziby przy Inspektoracie Szkolnym. Wraz z przeprowadzkami powiększał się księgozbiór, od 315 wol. na początku działalności do 5 tys. po kilku latach istnienia placówki. W 1967 r. władze powiatu przydzieliły bibliotece parter prawego skrzydła Domu Kultury przy ul. Ogrodowej 1a, który był oddany do użytku po kapitalnym remoncie. Były to 4 pomieszczenia o powierzchni 100 m². Od tego momentu biblioteka zagościła już na stałe w miejscu, które potomkowie Stefana i Heleny Nasfeterów ofiarowali miastu z przeznaczeniem na cele kulturalne. Z uwagi na stale rosnący księgozbiór w 1981 r. biblioteka przejęła cały dwupiętrowy budynek. Dwadzieścia lat później stan techniczny budynku na tyle się po-

gorszył, że biblioteka stanęła przed koniecznością kolejnej przeprowadzki. Zgromadzony przez kilkadziesiąt lat imponujący księgozbiór – około 60 tys. wol. został spakowany i częściowo przeniesiony do niewielkiej tymczasowej siedziby przy ul. Warszawskiej. Dotychczas biblioteka funkcjonowała jako filia Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej w Warszawie. Od 2013 r. wraz z przejściem wołomińskiej placówki przez samorząd powiatowy, jest finansowana z budżetu powiatu. Zmieniła wówczas swoją nazwę na Powiatowa Biblioteka Publiczna.



W 2016 r. władze powiatu podjęły decyzję o przebudowie i gruntownym remoncie dawnej siedziby biblioteki. Inwestycja kosztowała ponad 3 mln złotych. Modernizacja została zakończona pod koniec 2018 r. Fakt ten miał również znaczenie symboliczne – w ten sposób udało się ocalić od zapomnienia ważne historyczne miejsce Wołomina. **W styczniu 2019 r. nastąpiło uroczyste otwarcie biblioteki dla czytelników.** Powstała instytucja na miarę XXI w., która wyróżnia się nowoczesną architekturą, funkcjonalnym wyposażeniem, pomysłowymi aranżacjami. Biblioteka w nowej odsłonie to już zupełnie inne miejsce. Oprócz wypożyczalni książek z wolnym dostępem do półek, dla czytelników przygotowano kącik prasowy i stanowiska komputerowe, gdzie mogą skorzystać z internetu. Jest też specjalna strefa dla dzieci, czytelnia zbiorów regionalnych oraz multimedialna sala konferencyjna. Wszystko na kilku poziomach w inspirującej i przytulnej aranżacji. Biblioteka posiada bogaty księgozbiór naukowy. Kilkadziesiąt tysięcy wydawnictw popularnonaukowych z różnych dziedzin, w tym wiele z psychologii i pedagogiki. W ofercie znajduje się również beletrystyka, reportaże, biografie, literatura dla dzieci, prasa i czasopisma specjalistyczne, płyty z filmami, audiobooki, Miesięcznie

pojawia się tutaj około 150 nowości. Od niedawna czytelnicy mogą skorzystać z dostępu do platformy internetowej IBUK Libra – bezpłatnej czytelnicy online, gdzie dostępnych jest już prawie 2 tys. tytułów. Przeprowadzka do nowej siedziby była też okazją do nadania imienia bibliotece. Patronami placówki zostali Helena i Stefan Nasfeterowie. Przyjęcie imienia Nasfeterów jest nie tylko aktem przywrócenia pamięci o tej zasłużonej dla miasta rodzinie, ale też oznacza nawiązanie dialogu z miejscem, w którym przed wojną istniało słynne wołomińskie kino „Oaza”.

Historia budynku i jego właścicieli stanowi punkt wyjścia dla podejmowanych praktyk kulturalnych. W ten sposób biblioteka ma szansę wyjść poza zwykłe wypożyczanie książek i tradycyjny kontakt z czytelnikiem. Otwiera się na zupełnie inny wymiar, bliski idei „miejsca trzeciego”. Według tej koncepcji biblioteka jest już nie tylko domem książki, staje się coraz częściej miejscem spotkań. W przypadku wołomińskiej placówki najlepszymi promotorami miejsca spotkań są jej patroni – Nasfeterowie, którzy prawie sto lat temu stworzyli tętniące życiem miejsce na Ogrodowej. Instytucja, która funkcjonuje w budynku o tak bogatej i ciekawej historii, jest szczególnie predestynowana do działań popularyzujących lokalną historię. Biblioteka gromadzi wszelkie publikacje na temat regionu i udostępnia je w specjalnej czytelnicy. Rozbudowa działu regionalistów jest obecnie jej najważniejszym zadaniem. Planowane jest również utworzenie Regionalnej Izby Pamięci „Oaza wspomnień”. Jest to bardzo cenna inicjatywa, zwłaszcza w sytuacji, kiedy od lat nie udaje się w mieście utworzyć Muzeum Historii Wołomina, a liczne pamiątki i dokumenty z przeszłości rozproszone są po różnych instytucjach.

Podsumowując należy podkreślić, że remont biblioteki nie tylko poprawił wartość użytkową i estetyczną obiektu, zwiększył dostępność i atrakcyjność gmachu, ale również umożliwił rozszerzenie działalności instytucji. Nowoczesna biblioteka może z powodzeniem łączyć funkcje edukacyjne, kulturalne i społeczne, a przede wszystkim budować wspólnotę lokalną, aktywizować ludzi i zachęcać ich do kreatywnego podejścia do najbliższego otoczenia. Dzięki projektom kulturalnym biblioteka powiatowa ma szansę stać się oazą, o której ludzie będą myśleć „moje miejsce”.

Beata Żurawska
Powiatowa Biblioteka Publiczna
im. Heleny i Stefana Nasfeterów w Wołominie



BIBLIOTEKA - OGRÓDOWSKO

Nowa Biblioteka Śródmieście w Gdyni

BIBLIOTEKA - ŚRÓDMIEŚCIE

W lutym 2019 r. swoje drzwi dla czytelników otworzyła nowa Biblioteka Śródmieście, placówka Miejskiej Biblioteki Publicznej w Gdyni. Biblioteka zmieniła adres i z ulicy Żeromskiego przeniosła się na Władysława IV 7-15, (róg Władysława IV i Starowiejskiej), a w nowym lokalu na czytelników czeka szereg niespodzianek.

Przestrzeń Biblioteki Śródmieście urządzana jest tak, aby każdy czytelnik mógł znaleźć w niej coś dla siebie. Na ponad 345 m² powierzchni znajdują się pomieszczenia z wydzielonymi strefami. Jest tu „Miejsce spotkań”, „Strefa ciszy” czy kącik muzyczny ze specjalnym fotelem do słuchania muzyki i gramofonem. Czytelnicy mogą też korzystać z wielu udogodnień technologicznych.

Książkomat, mobilne stanowiska i self-check

Biblioteka Śródmieście jest biblioteką bez tradycyjnej lady. W przestrzeni placówki znajdują





się mobilne stanowiska bibliotekarskie oraz self-check, urządzenie do samodzielnego wypożyczania i zwracania książek. Dzięki temu bibliotekarze mają czas na pracę z czytelnikami, a osoby, które nie chcą korzystać z pomocy pracowników, mogą obsłużyć się same – mówi Natalia Gromow, dyrektor Biblioteki Gdynia.

Do dyspozycji czytelników Biblioteki Śródmieście jest także książkomat. To pierwsze takie urządzenie w województwie. Książkomat zapewnia dostęp do wypożyczeń i zwrotów książek z tej placówki również po zakończeniu pracy biblioteki.

Dzieci mają tu BAZĘ

W Bibliotece Śródmieście dzieci mają swoje wyjątkowe miejsce. BAZA to stworzony specjalnie dla nich plac zabaw, do którego dorośli nie mają wstępu. Podczas gdy rodzice będą pracowali lub oddawali się lekturze, najmłodsi czytelnicy mogą doskonale bawić się w swoim towarzystwie. Do Bazy prowadzą magiczne schody, tajemniczy tunel, a wewnątrz na milusińskich czeka pokój zabaw, pufy, liny do bujania się i... puszyste, bezpieczne ściany.

Odtwórz wspomnienia w Memory Lab

Komunia na kasie VHS i zniszczone zdjęcie ze starego, rodzinnego albumu nie muszą być spisane na straty. Wszystko dzięki Memory Lab, czyli laboratorium wspomnień. To stacja do digitalizacji dokumentów analogowych z domowych archiwów czytelników. W tym miejscu można skorzystać z przegrywarki kaset VHS i magnetofonowych na nośniki cyfrowe, a za pomocą skanera i kompu-

tera można zdigitalizować dokumenty papierowe i zdjęcia. Jest to jedno z pierwszych takich miejsc w polskich bibliotekach.

Bogate zbiory i oferta kulturalna

Zbiory odmienionej Biblioteki Śródmieście w dużej mierze oparte są o literaturę faktu, w tym reportaże, biografie, wywiady czy publicystykę, choć oczywiście nie brakuje w niej beletrystki. Ponadto do dyspozycji czytelników są ebooki, audiobooki, filmy i gry planszowe, a nawet płyty winylowe. Natomiast w ofercie kulturalnej placówki znajdą się spotkania z pisarzami, ale także podróznikami, biznesmenami, politykami czy działaczami społecznymi oraz liczne warsztaty, kierowane zarówno do specjalistów, jak i amatorów.

Zuzanna Gajewska



Tanya Valko gościem Gminnej Biblioteki Publicznej w Jabłonnie

W dniu 9 marca 2019 r. (sobota) w sali widowiskowej GCKiS w Jabłonnie odbyło się spotkanie autorskie z Tanyą Valko, autorką bestsellerowej „Arabskiej sagi”. Sukces tej serii skłonił autorkę do napisania „Azjatyckiej sagi”, która jest kontynuacją losów bohaterów poprzedniego cyklu. Książki te cieszą się dużym uznaniem naszych czytelników, są bardzo chętnie wypożyczane, w szczególności przez nasze czytelniczki. Wychodząc naprzeciw ich sugestiom i oczekiwaniom, zaprosiliśmy tę bardzo „czytaną autorkę”. Termin spotkania był zaplanowany po Dniu Kobiet i przed Dniem Mężczyzn, w związku z tym podjęliśmy starania aby jak najmiej przyjąć naszych gości. Licznie zgromadzona publiczność mogła zasiąść przy stołach ze słodkim poczęstunkiem, zadbaliliśmy też o scenografię, nawiązującą do orientalnych klimatów. Pani Tanya ze swadą i wielkim znawstwem tematyki opowiadała o swym pobycie w krajach Orientu, o panujących tam zwyczajach i kulturze. Tanya Valko, to pseudonim literacki tej polskiej pisarki, z wykształcenia arabistki, która też jest poetką, tłumaczką i bizneswomen. Była nauczycielką w szkole polskiej w Libii, a następnie przez 20 lat asystentką Amba-



sadorów RP. Mieszkała w krajach arabskich, w tym w Libii i Arabii Saudyjskiej, a następnie w Indonezji. Jej pierwszą książką, którą poświęciła tej tematyce była wydana w 2010 r. *Arabska żona*, miała być ona przestroga dla młodych dziewczyn, które chciały odmienić swoje życie, według nich na bacznie, nie zdając sobie sprawy z zagrożeń tam na nich czyhających. Wszyscy z zacięciem słuchali pani Valko, która chętnie odpowiadała również na zadawane pytania. Na koniec spotkania autorka zdradziła swoim fanom, że 23 kwietnia ukaże się jej kolejna książka *Arabski raj*. Po części oficjalnej ustawiła się długa kolejka po książki i autograf. Były też wspólne zdjęcia. Uśmiech i zadowolenie na twarzach przybyłych gości był największą dla nas i autorki nagrodą.

Anna Czachorowska
Dyrektor GBP w Jabłonnie

Anna Czachorowska i Tanya Valko



Felieton



BIBLIOTEKA - ŚRODOWISKO

Wiem, że czasem ludzie czytają wiersze...

Wychowałam się na wierszach Brzechwy, potem zaczytywałam się jako nastoletnie dziewczę w wierszach Gałczyńskiego i Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, potem była moda na czytanie ks. Twardowskiego i bum na Szymborską... no bo noblistka przecież i cudowny Leonard Cohen, którego uwielbiam za teksty, muzykę i głos. Nie żałuję, że czytałam taką właśnie poezję. Ba! nawet przepisywałam wiersze do specjalnego kajecika. Nie mam go już, niestety, przepadł nawet nie wiem gdzie. Szkoda. Jednak kilka wierszy tych poetów znam na pamięć i ktokolwiek lub cokolwiek w środku nocy, zerwałoby mnie na równe nogi – wyrecytuję bez zająknięcia...

Allegro cantabile

*Grzywa mu się i ogon bielą,
wiatr dmucha w grzywę i w biały welon.
Do ślubu w dryndzie jedzie dziewczyna,
a przy dziewczynie siedzi marynarz[...]*

*Teraz dorożkę zaczarowaną
jedzie pan młody z tą młodą panną
za miasto, gdzie jest stara kaplica[...]* – romantyczny
– K.I. Gałczyński, *Zaczarowana dorożka*
albo

*Gdy się miało szczęście, które się nie trafia:
czyjeś ciało i ziemię całą,
a zostanie tylko fotografia,
to – to jest bardzo mało...* – miłośna –
M. Pawlikowska-Jasnorzewska, *Fotografia*
albo

*[...] Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
i ci co nie odchodzą nie zawsze powrócą
i nigdy nie wiadomo mówiąc o miłości
czy pierwsza jest ostatnia czy ostatnia pierwsza. –
nostalgiczny i prawdziwy –
ks. J. Twardowski, *Spieszmy się*
albo
*Pukam do drzwi kamienia.**

– To ja, wpuść mnie.
*Chcę wejść do twego wnętrza,
 rozejrzeć się dokoła,
 nabrać ciebie jak tchu.*
 – Odejdź – mówi kamień. –
Jestem szczelnie zamknięty.
 [...] *Jestem z kamienia – mówi kamień –
 i z konieczności muszę zachować powagę.*
Odejdź stąd.
Nie mam mięśni śmiechu [...] – przejmująca i mądra nade wszystko
Rozmowa z kamieniem (ot! cała taka po prostu Wisława Szymborska)
 I w końcu (z wolnego tłumaczenia)
Słyszałem, że był tajemny akord
Który grał Dawid i to radowało Pana
Ale tak naprawdę nie przejmujesz się muzyką, tak?
A to szło tak
Kwarta, kwinta
Opadając w moll, wznosząc w dur
Zmieszany król komponujący Alleluja

Alleluja, Alleluja
Alleluja, Alleluja – mój ukochany Leonard Cohen,
Hallelujah

Taka właśnie poezja ukształtowała mnie w jakiś sposób poetycko... jako odbiorcę oczywiście, bo sama wiersza żadnego nigdy nie odważyłam się „popęłnić”. Przygotowując się zawodowo do ŚWIATOWEGO DNIA POEZJI (21 marca) zaczęłam się zastanawiać nad (żeby nie zabrzmiało tylko górnolotnie) sensem i miejscem poezji w literaturze i świecie – obecnie. I tak, dotknę tematu tylko, bo można by długo i wieloaspektowo. Pomyslałam sobie, że mniej jednak dzisiaj poetów – przynajmniej tych, którzy poetami się nazywają, piszą i upubliczniają, dzielą się swoją poezją z innymi i o niej rozmawiają. Chociaż zdaję sobie równocześnie sprawę, że istnieje całe gros poetów szufladowych (piszących do szuflady) i czekających na kogoś lub coś, co pchnie ich do kolejnego kroku, czyli do pokazania światu swojej twórczości. A trudność w tym względzie chyba jest taka, że POEZJA jest bodajże najmniej techniczna. O ile względem „innych piór” warsztat można sobie przyswoić, nauczyć... to POEZJA rodzi się z jakiegoś wzruszenia... i serca, i umysłu. Oczywiście ktoś może się z tym stwierdzeniem nie zgodzić, ale to moje zdanie. Od opisowego, patetycznego Homera, po współczesne teksty raperów z no-

wym językiem, stylem, w nowej rzeczywistości... wszystko to poezja i wrażliwość... Każde pokolenie stwarza własną wizję poezji, każdy człowiek może mieć swoją wizję poezji.

Czyli, poezja jest już niemodna? Mogłoby (może) się tak wydawać. Ktoś kto czuje poezję i ją kocha, powie inaczej – dla niego zawsze jest ważna, a modna być nie musi. Prawdą jest jednak, że o ile prawie każdy ma pojęcie o: Tuwimie, Miłoszu, Różewiczu, Barańczaku, Herbercie, Szymborskiej, to o poetach współczesnych: Świetlicki, Podsiadło, Tkaczyszyn-Dycki – wiemy już znacznie, znacznie mniej, a większość chyba nie słyszała o nich wcale. W modzie jest inna literatura: sensacja, kryminały, poradniki, szokujące biografie... Kulturowo modne jest komercyjne kino i seriale na Netflixie. Modne są spory polityczne między stacjami telewizyjnymi i Instagramy, gdzie pokazujemy jacy jesteśmy piękni, bogaci i towarzyscy. Modne jest fit i veganizm... i tak wymienić by można bez końca. Nie znajdę osoby, która powie, że modna jest poezja. Może nigdy nie była, może inne czasy były... zostawiam to krytykom i kulturoznawcom. Ale osobiście myślę, że POEZJĘ z modą zestawiać jednak nie należy. To co modne nie zawsze ma jakość i klasę. A poezja z moich chociażby zawodowych doświadczeń, ciutko gdzieś zawsze na boku się tworzy, napisany wiersz schowany do szuflady, może przeczytany kochanej osobie..., czasami o niej głośniejsze, gdzieś w okolicy Światowego Dnia Poezji... konkursy, spotkania, wystawy... np. w bibliotekach. Nie chcę absolutnie narzekać, że mamy czasy niszowe dla poezji, że jej mało, że inna, dziwna itd. Każdy czas ma swoich poetów... tym felietonem bardziej chciałabym zwrócić uwagę na fakt, że POEZJA jest i... niech będzie. Amen!

P.S. nie mogę jeszcze oprzeć się przytoczenia dwóch cytatów:

*Nie wiem, co to poezja, nie wiem, po co i na co...
 Wiem, że czasami ludzie czytają wiersze i płaczą...*
 cudnie pisał Władysław Broniewski.

*Tylko co to takiego poezja? Niejedna chwiejna
 odpowiedź na to pytanie już padła. A ja nie wiem
 i nie wiem i trzymam się tego jak zbawiennej poręczy.*
 To słowa Wisławy Szymborskiej – uwielbiam tę kobietę po prostu!

Olga Nowicka
 Miejska Biblioteka Publiczna
 w Chrzanowie

OPRACOWAŁA KRYSZYNA GAWRYŁUK

PRZEDSZKOLAK W BIBLIOTECE I PROJEKTY EDUKACYJNE



eksperymentalna metoda z warsztatami



1. Kto mieszka w książkach?

metody aktywizujące w przygotowaniu do czytania i pisania inspirowane wierszem *Książka* Anny Kamińskiej

Cele:

- poznanie znaczenia książki, rozumienie że można w nich znaleźć informacje na określony temat,
- doskonalenia analizy i syntezy słuchowej wyrazów,

- aktywizowanie myślenia twórczego poprzez wymyślanie ilustracji i opowieści do niej,
- szanowanie książek i korzystanie z nich tak, aby nie uległy zniszczeniu.

Metody: czynna (zadań stawianych dzieciom),

oglądowa (pokaz), słowna (wiersz, rozmowa, twórcze opowieści).

Formy pracy: zbiorowa, zespołowa, indywidualna

Środki dydaktyczne: wiersz *Książka* Anny Kamińskiej, książki o różnorodnej tematyce (atlasy o zwierzętach, ptakach, roślinach, bajki, opowiadania) do wyboru jedna dla dziecka, przedmioty i napisy jabłko, koszyk, but, kapelusz, ilustracje, dynia, krasnoludki, litery K, B, J, D, worek, muzyka z płyty CD „Oczarowanie”, chustki, cegiełki białe, czerwone, niebieskie, napisy w kopertach (kot, ryba, wilk, domek, dynia), kartki z połową obrazka (dom, jabłko, ryba), napisy (kot, dom), kartki, kredki, kółka w czterech kolorach.

Przebieg:

1. Słuchanie wiersza *Książka* Anny Kamińskiej.

Rozmowa dotycząca treści wiersza.

Wyjaśnienie znaczenia słowa niema, pusta.

Dlaczego książka stała pusta?

Po co ludziom potrzebne są książki?

O czym mogą opowiadać książki?

Po co musimy uczyć się liter?

2. O czym opowiada książka? – ćwiczenia słownikowe.

Dzieci losowo wybierają książki (odpowiednio wcześniej przygotowane przez nauczyciela, tak aby każde dziecko miało jedną) z kącika czytelniczego. Obejrzyjcie swoje książki, popatrzcie na okładkę, strony w środku.

Macie różne książki, jak myślicie o czym one mogą opowiadać?

3. Bajkowe zagadki – zabawa dydaktyczna.

Dopasowanie przedmiotu i napisu do bajki, z której on pochodzi.

Wybrane dzieci losują przedmioty, ilustracje z worka, nazywają, podają tytuł bajki, nazwę dopasowując do odpowiedniej litery. Dobierają odpowiedni napis (te dzieci, które czytają).

B – buty – *Kot w butach*

J – jabłko – *Królowna Śnieżka*

K – koszyk – *Czerwony Kapturek*

D – dynia – *Kopciuszek*

4. Taniec z chustkami.

Dzieci tańczą do muzyki według własnych inspiracji, wykorzystując chustki.

5. Bajkowe wyrazy – ćwiczenie słuchu fonematycznego.

Dzieci 6 letnie

Dzieci losują obrazki, układają schematy wyrazów z cegiełek (kot, ryba, wilk, dom, dynia).

Dzieci 5-letnie

Dzieci losują obrazki i dorysowują drugą połowę obrazka. Dzielą nazwę na sylaby: obrazek, domek, ryba, jabłko.

6. Moja książka – tworzenie swojej wspólnej książki.

Dzieci dzielimy na 4 grupy, według koloru kropki.

Każda grupa wymyśla swój temat książki i rysuje ilustracje do książki, opowiada co się wydarzyło.

Tworzą wspólną książkę.

7. Wspólna ocena zajęcia.

Dwa koszyki, dzieci mają papierowe jabłka. Dorysowują buźkę na jabłku i wrzucają do koszyka.





2. O czym mówią książki?

I. Przedmiot odkrycia.

Przybliżenie dzieciom znaczenia książek w życiu każdego człowieka.

II. Punkt wyjścia.

Na środku sali stoi duże pudło z napisem „SKARB”. Prowadzący recytuje wiersz B.S. Kossuth: *Wielki skarb*

III. Zadania.

1. Odpowiedzcie dlaczego książka jest przyjacielem dziecka?

2. Uporządkujcie książki według rodzaju przeznaczenia:

- ☑ popularnonaukowe,
- ☑ przyrodnicze,
- ☑ bajki,
- ☑ wiersze,
- ☑ opowiadania.

3. Opowiedzcie o swojej ulubionej książce?

Co jest w niej ciekawego i zabawnego?

4. Ułóżcie improwizację rytmiczno-melodyczną do słów: Książka mój przyjaciel, Szanuj książki i do własnych przemyśleń o książkach.

5. Wykonajcie rysunek do wspólnej księgi – Mój książkowy przyjaciel.

IV. Warunki materialne.

Książki różnego rodzaju wypożyczone z przedszkolnej biblioteki (albumy, bajki, wiersze, opowiadania), kredki świecowe, farby akwarelowe, ilustracje z gazet, klej, wycinanki, nożyczki, tekst wiersza Barbary Stefanii Kossuth *Wielki skarb*;

Helena Kruk: *Wybór literatury do zabaw i zajęć w przedszkolu*. Warszawa: Wydaw. Szkolne i Pedagogiczne, 1990.

V. Element wymagający wyeksponowania.

Uświadomienie dzieciom jak różnorodne są książki, rozbudzenie zainteresowań czytelnich.

3. Pies na mojej drodze zabawy polisensoryczne inspirowane utworem Doroty Gellner *Spacer*



Cele:

- ▣ zapoznanie dzieci z sytuacjami, w których mogą spotkać się z nieznanymi psami;
- ▣ przekazanie podstawowych informacji na temat relacji człowiek – pies;
- ▣ rozwijanie u dzieci ostrożności w kontaktach ze zwierzętami;
- ▣ nauka prawidłowych pozycji obronnych w sytuacji kontaktu z agresywnym psem.

Metody pracy z dziećmi: czynne, oglądowe, słowne.

Formy organizacyjne: indywidualna, zespołowa, zbiorowe.

Środki dydaktyczne:

tekst wiersza D. Gellner *Spacer* z książki *Przedszkolakom*, Warszawa: Kama, 2000 r., ilustracje psów, obrazki psów (pies wesoły, pies zły), tropy w czterech kolorach, figury geometryczne w czterech kolorach do naklejenia dla dzieci, puzzle psy, pudełka z zapachem (wata nasączona olejkami), pojemniki dźwiękowe (wypełnione ryżem), kartki do tropienia śladów, płyta z piosenką „Jak rozmawiać trzeba z psem” słowa J. Brzechwa, K. Gradowski, muz. A. Korzyński z „Piosenki Pana Kleksa”, kartki, klej, kółka (2 o średnicy 100 mm, 2 o średnicy 47 mm, 2 o średnicy 30 mm, 1 czarne o średnicy 10 mm, 1 białe o średnicy 20 mm, kredki.

PRZEBIEG:

1. Słuchanie wiersza Doroty Gellner *Spacer*.

2. Rozmowa z dziećmi na temat relacji dziecko – pies.

Czy spotykacie na swojej drodze psy?, Jak się wtedy zachowujecie?, Czy podchodzimy blisko, głaszczemy?, itp.

Pies jako przyjaciel człowieka – pomaga niewidomym, pilnuje gospodarstwa, pomaga policji, pies terapeuta pracuje z chorymi dziećmi.

Czy pies jest zawsze przyjacielem człowieka? Kiedy jest wrogiem?

Czy pies ma zawsze ochotę na zabawę? (marszczy nos, widoczne zęby, skulony ogon, postawione uszy, zjeżona sierść)



3. Rady przedszkolaka – zabawa dydaktyczna.

Dzieci w grupach segregują obrazki, pies zły, pies wesoły.

4. Co zrobić jak pies jest niebezpieczny? – zabawy słownikowe z ustaleniem pozycji obronnych.

Co robić gdy pies atakuje?

Pies mały

- Stań nie uciekaj.
- Nie patrz psu w oczy.
- Nie odwracaj się tyłem do psa.
- Ustaw się do psa bokiem, na lekko rozstawionych nogach. To pozwala utrzymać równowagę. Kciuki chowamy w pięstki, a pięstki – pod brodę. Nie krzyczymy.

Pies duży

Chowamy wystające części ciała, palce spleatamy do wewnątrz dłoni i zakładamy za głowę zasłaniając uszy, klękamy i zasłaniamy całą twarz – pozycja żółwia.

5. Idź śladem – zabawy polisensoryczne.

Psy mają dobry słuch, węch, tropią po śladach, zapamiętują komendy.

Na dywanie rozłożone są ślady. Dzieci idą po kolorowych śladach odnajdują pojemniki, w których znajdują się różne przedmioty i zadania dla dzieci.

- Obrazki do ułożenia (oko)
- Pudełka z zapachami (węch)
- Pojemniki z ryżem, kaszą (słuch)
- kartki ze śladami (zadania do wykonania)

6. Psy na spacerze – zabawa do muzyki.

Dzieci poruszają się do muzyki, kiedy muzyka milknie pada komenda, pies mały lub pies duży. Dzieci przyjmują obronną pozycję.

7. Jamnik – piesek z kółek.

Dzieci z kółek układają tułów, nogi, ogon psa – kółka zgięte raz wzdłuż na pół.

Głowę jamnika uzyskujemy poprzez wykonanie dwóch zgięć na kole.

Oko powstało z dwóch zgiętych na pół kółek, białego wsuniętego w czarne, a następnie razem zgiętych jeszcze raz.

Z tych elementów formujemy jamnika i przyklejamy na kartonie.

4. BAJKOWE FANTAZJOWANIE

I. Punkt wyjścia.

Rozbudzanie zainteresowań bajkami jako źródłem wiedzy o wartościach ogólnoludzkich: dobro, miłość, przyjaźń.

Eksperymentowanie materiałem umożliwiającym rozwijanie inwencji twórczej.

II. Punkt wyjścia.

W sali stoi bajkowa chatka. W chatce mieszkają różne bajki. Prowadząca z kolorowym parasolem przechadza się po sali. Recytuje wiersz i rozrzuca różne materiały, przedmioty, rzeczy.

III. Zadania.

Dzieci podzielone na dwie grupy. Od chatki bajek wstążki prowadzą do stanowisk pracy.

1. Ubierzcie kontury postaci.
2. Opowiedzcie o swojej bajkowej postaci.
3. Znajdźcie sobie parę.
4. Przedstawcie scenkę dramatową wspólnie ułożoną.
5. Zaprosicie swoją bajkową postać na bal.

IV. Warunki materialne.

Kontury postaci, kolorowe papiery, bibuła, wycinanki, kredki, taśma, zszywacz, materiał, włóczka, klej, płyta z muzyką, chustki, ubrania, korony papierowe, berło, miecz, kapelusze, peleryna, treść wiersza Doroty Gellner *Bajkowy deszcz*, Warszawa: Wydaw. Kama, 2000.

V. Element wymagający wyeksponowania.

Wprowadzenie dzieci w świat bajek – królów, królewien i rycerzy. Dzieci poznają niektórych bajkowych bohaterów.



eksperymentujemy z

BOGDAN KLUKOWSKI

człowiek książki
skończył 80 lat

JUBILEUSZ

Bogdan Klukowski, redaktor, krytyk literacki, publicysta, specjalista ds. marketingu, reklamy i obrotu książką, społecznik, o bogatym życiorysie zawodowym, związany jest z „Poradnikiem Bibliotekarza” od 1998 r. Jest autorem wielu artykułów dotyczących szeroko rozumianej książki, literatury i bibliotekarstwa. W prawie każdym numerze ukazywały się Jego teksty: felietony „Kalejdoskop”, cykle: „Salon pisarzy Bogdana Klukowskiego”, „Małe wydawnictwa”, „Sylwetki przewodniczących SBP” (wybrane). Liczne artykuły nt. problemów wydawniczych (m.in. o przemianach na rynku książki, targach książki w Polsce i na świecie), literatury i bibliotekarstwa.

Trzeba powiedzieć, że „Poradnik” to zaledwie jedno z wielu czasopism, z którymi Bogdan Klukowski współpracował. Warto wymienić: „Nowe Książki”, „Bibliotekarz”, „Przegląd Księgarski i Wydawniczy”, „Notes Wydawniczy”, „Magazyn Literacki KSIĄŻKI”, „Biblioteka Analiz”, „Wiadomości Księgarskie”. Opublikował w nich setki tekstów i 2 tys. recenzji.

Na uwagę zasługuje bogata działalność pisarska, pozycje z ostatnich lat to: *Książka w świecie współczesnym* (2003), *Książnice narodowe świata* (2005), *Księgarstwo i zawód księgarza w Polsce* (2008), *E-booki w kraju i na świecie* (2012), *W tym niezwykłym czasie. Początki transformacji polskiego rynku książki* (1989-1995), *Audiobooki w kraju i na świecie* (2013).



Jego biografia zawodowa jest bardzo obszerna, a lektura prac skłania czytelnika do postawienia pytania „jak można było tego wszystkiego dokonać?”.

14 marca 2019 r. Bogdan Klukowski skończył 80 lat.

Panie Bogdanie, z okazji tej doniosłej rocznicy redakcja „Poradnika Bibliotekarza” oraz Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne SBP składają Panu serdeczne gratulacje, życzymy dużo zdrowia, sił i wytrwałości jaka Pana cechowała przez minione lata.

Jadwiga Chruścińska, Dorota Grabowska, Elżbieta Matusiak, Tomasz Kasperczyk, a w imieniu Wydawnictwa dyrektor Marta Lach.

oprac. J. Ch.

Bywa, że przedmioty i drobiazgi stają się znakiem przeszłości oraz zapisem niepowtarzalnej biografii osoby, do której należały. Zawierają w sobie namiastkę jej osobowości i historii... Tak właśnie jest z medalami, pamiątkami, należącymi do Marii Sarnickiej, przywołującymi wspomnienie jej osoby.

Maria Sarnicka to postać niezwykła, wyjątkowo oddana pracy bibliotekarskiej i kulturalnej. Przez lata z pasją i zaangażowaniem gromadziła zbiory, popularyzowała czytelnictwo, a przede wszystkim dzieliła się swoją miłością do książek. Na pewno jest osobą wartą wspomnie-



wspomnienia

Maria Sarnicka bibliotekarka

z Bielska-Białej

nia, tym bardziej, że w 2018 r. świętowano jubileusz 145-lecia czytelnictwa w Bielsku-Białej oraz 70-lecia powstania biblioteki publicznej, utworzonej po II wojnie światowej.

Maria Sarnicka urodziła się 27 lutego 1908 r. w Brzeżanach (Kresy Wschodnie), jako córka Karola i Bronisławy Sarnickich. Po kilku latach w 1914 r. wraz z rodziną przeniosła się do Wadowic, a następnie do Białej, gdzie uczęszczała do Seminarium Nauczycielskiego. W 1929 r. zdała eksternistycznie maturę oraz rozpoczęła studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od 1933 r. związała się z Biblioteką Jagiellońską, początkowo pracując w charakterze wolontariuszki, zdobywając doświadczenie i doskonalić się w zawodzie. Następnie ukończyła studia oraz nabyła uprawnienia

do wykonywania zawodu bibliotekarza I stopnia dla pracowników bibliotek naukowych. Czas wojny był dla niej bardzo niestabilny. W 1940 r. przeniosła się do Białej, gdzie pracowała jako robotnica, m.in. w fabryce marmolady, a następnie wyjechała do Krakowa.

W kwietniu 1945 r. ponownie wróciła do Białej Krakowskiej. Jak napisała w swoim życiorysie: „Od roku 1945 do 1949 uczyłam jęz. pol. w Gimnazjum i Liceum Administracyjno-Handlowym w Białej, gdzie prowadziłam również bibliotekę szkolną. W roku 1948 otworzyła się możliwość powrotu do bibliotekarstwa. Od 1 IX 48 r. objęłam obowiązki

w tworzącej się wtedy Bibliotece Miejskiej w Bielsku, w której pracuję dotąd. Aby zapoznać się z najnowszymi metodami pracy ukończyłam w r. 1950 czterotygodniowy kurs bibliotekarski w Jarocinie. Maria Sarnicka zaczęła coraz bardziej poświęcać się pracy bibliotekarskiej, rezygnując z życia osobistego. Stopniowo organizowała życie bibliotek, starała się o nowe lokale dla przyszłych placówek, popularyzowała czytelnictwo oraz nawiązywała współpracę z licznymi instytucjami, tym samym przyczyniając się do rozwoju życia kulturalnego Bielska-Białej. Zainicjowała i pilotowała program budowy nowego gmachu biblioteki przy ul. Juliusza Słowackiego 17 a (ob. Książnica Beskidzka). Przez lata pełniła funkcję kierowniczą, wykazując się pracowitością i ofiarnością. Została zapamiętana jako osoba skromna i zaangażowana. Za swoje zasługi została odznaczona Medalem 10-lecia PRL (1954), Złotą Odznaką „Zasłużony w rozwoju woj. katowickiego” (1967), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1986).

Zmarła w wieku 82 lat i spoczęła na cmentarzu parafialnym przy kościele Opatrzności Bożej w Bielsku-Białej.

Wielcy ludzie nie wymagają pochwał. O ich wyjątkowości świadczą nieocenione zasługi i dyskretne ślady obecności. W pamiątkach, osobistych drobiazgach na zawsze pozostaje ukryta tajemnica ludzi, do których należały, zakłète w materii wspomnienia o tych, którzy już odeszli. Książnica Beskidzka w Bielsku-Białej w swoich zbiorach posiada cenne przedmioty po Marii Sarnickiej. Jednym



z nich jest portret wykonany techniką olejną autorstwa Jana Grabowskiego. Stanowi nie tylko wspomnienie jej postaci, ale jest także symbolem nieustrudzonej pracy, oddania i postawy, jakie wniosła w rozwój bielskiego bibliotekarstwa oraz kulturę Bielska-Białej. Ponadto w Dziale Informacyjno-Bibliograficznym i Zbiorów Regionalnych znajdują się dokumenty, dyplomy, imienna pieczętka i medale Marii Sarnickiej, które niedawno szczęśliwie znalazły się w posiadaniu Książnicy Beskidzkiej. Zachowały się też fragmenty jej wspomnień, zatytułowane *Takie były zabawy, spory w one lata*, opublikowane w „Kalendarzu Beskidzkim” w 1980 r., przedstawiające początki organizowania bielskich bibliotek.

Biografia Marii Sarnickiej oraz jej pamiątki stanowią znak historii i ciągłości kultury. Łączą początki organizacji bibliotekarstwa w okresie powojennym w Bielsku i Białej z czasem obecnym i nowym, któremu nadaje kształt szeroka działalność Książnicy Beskidzkiej. Spoglądając na zachowane dokumenty i medale można powiedzieć, że Maria Sarnicka miała wielką siłę i serce... a wszystko to dzięki pasji do książek.

Beata Kania

1% dla SBP

ka**PIT**alny wybór!

Czy warto przekazać 1% swojego podatku tam, gdzie ma szansę pracować z korzyścią dla rozwoju bibliotek i bibliotekarzy?

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich ma przywilej być w elitarnym gronie organizacji pożytku publicznego. A jest w tym gronie nieprzypadkowo – to dzięki Wam zawód bibliotekarza i działalność Stowarzyszenia są postrzegane jako szlachetna służba społeczeństwu. Oddając 1% podatku SBP macie pewność, że te środki zostaną wykorzystane na pożyteczne cele. 1% przekazany nam ma szansę wrócić do Was, pomóc w Waszej pracy!

Aby przekazać 1% podatku SBP wystarczy w rubryce 124 formularza PIT wpisać nr KRS: 00000 81477

W portalu sbp.pl będziemy informować o wpływach w ramach akcji 1%. Tam także znajdziecie informacje o sposobie wykorzystania środków i pełne sprawozdanie na ten temat.





WARSZAWSKIE TARGI KSIĄŻKI



23–26 maja 2019

Warszawa, PGE Narodowy

oraz 13. Targi Książki Akademickiej i Naukowej ACADEMIA

Organizator



Organizator
wykonawczy



Patronat honorowy



Patronat



Współpraca medialna



Współpraca informacyjna



Partnerzy wydarzeń dla dzieci

Festiwal Komiksowa Warszawa

Patron strefy fantastyki

targi-ksiazki.waw.pl